

REDAKCJA BIALYSTOK ul. Pierackiego 10 Tel. 96

Cena 10 groszy

KURJER BIALYSTOK

Biblioteka Narodowa Warszawa

W czwartą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego

ODEZWA NACZELNEGO KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał z okazji przypadającej w dniu 12 maja rb. czwartej rocznicy zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego następującą odezwę:

Obywateli! Po raz czwarty naród polski obchodzi rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego i w żalobnej zadumie rozpamiętuje trudy jego życia.

Na szalach niewiadomej przyszłości widać się losy narodów. Geniusz Piłsudskiego stworzył Polskę mocy i ład, Polskę, cieszącą się szacunkiem świata, wierzącą swemu słowu, oddaną sprawie pokoju, ale nieznaczną i groźną, gdy w grę wchodzi jej honor.

Pamiętajmy, że taką Polskę musimy przekazać pokoleniom potomnym. Pamiętajmy, że Wielki Marszałek nas uczył, że od nas samych losy nasze zależą, że uzbrojone ramię narodu jest najlepszą przyszłością naszej ojczyzny.

Otoczmy największą troską jego wiekopomne dzieło: armię polską, której sztandary okrył blaskiem nieśmiertelnych zwycięstw, a z której uczynił opokę naszego bytu i tarczę naszej wolności.

Zespołeni w żalobną rocznicę we wspólnym uczniu wszyscy, w myśli Jego wskazań, złożmy z siebie ofiarę, która umie godnie sprzeciwić, która jednoczą i łączy, a daje siłę całemu narodowi.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Warszawa, na Zamku Królewskim.

Memorandum rządu Rzeszy złożone rządowi polskiemu

BERLIN, 28.4 - PAT. - Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący tekst memorandum rządu Rzeszy, złożonego daśi rządowi polskiemu:

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości ogłoszone publicznie oświadczenie ze strony polskiej i brytyjskiej o dotychczasowych rezultatach i końcowym celu prowadzonych ostatnio między Polską a Wielką Brytanią rokowań.

Według tego oświadczenia, między rządem polskim a brytyjskim zawarto tymczasowe porozumienie, które niebawem zastąpione będzie przez układ trwały, który zapewni Polsce i Wielkiej Brytanii wzajemną pomoc na wypadek, gdyby niepodległość jednego z obu państw została bezpośrednio lub pośrednio zagrożona.

Rząd niemiecki uważa, że jest zmuszony zakomunikować rządowi polskiemu co następuje: gdy rząd narodowo - socjalistyczny zajął się w r. 1933 nowym ukształtowaniem niemieckiej polityki zagranicznej, pierwszym celem Niemiec po wystąpieniu ich z Ligi Narodów było ustalenie stosunków między Niemcami a Polską na nowej płaszczyźnie.

Kancelarz Rzeszy niemieckiej i s. p. Marszałek Piłsudski spotkali się w d. 22 stycznia 1934 r. w Berlinie i omówili sprawy, które miały być przedmiotem rozmowy, przy założeniu, że obie strony wyrażają gotowość do osiągnięcia na drodze

bezpośredniego porozumienia państwa z państwem. REZYGNACJA Z ZASTOSOWANIA PRZEMOCY

Przez bezwzględne zrezygnowanie z zastosowania przemocy stworzono gwarancję pokoju, aby ułatwić obu państwom wielkie zadanie znalezienia dla wszystkich problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, które polegają na sprawiedliwym i słusznym wyrównaniu obopólnych interesów.

Zasady te, zawarte w formie wiążącej w niemiecko - polskiej deklaracji pokojowej z 26 stycznia 1934 r., miały to na celu i przy swe faktycznej powadze miały wprowadzić niemiecko - polskie stosunki w zupełnie nową fazę.

Ze okazały się one w praktyce skuteczne dla obu narodów, dowodzi tego historia polityczna ostatnich pięciu lat i jeszcze 26 stycznia tego roku, w dniu piątej rocznicy podpisania deklaracji obie strony stwierdziły to publicznie przy podkreśleniu zgodnej woli zachowania i na przyszłość wierności zasadom, ustalonym w 1934 r.

UKŁAD POLSKO - BRYTYJSKI Zawarty obecnie przez rząd polski układ z rządem angielskim stoi w tak oczywistej sprzeczności z tymi przedmiotowymi przesłankami, że rząd Rzeszy przyjąć może do wiadomości ten tak gwałtowny w polityce polskiej zwrot tylko ze zdziwieniem i zdumieniem.

Nowy układ polsko - brytyjski pomysłany jest niezależnie od tego, jak ukształtowane zostanie jego ostateczne sformułowanie przez obu partnerów jako regularny pakt sojuszniczy, a mimo to jest pakt, skierowany w wyniku swego ogólnego znaczenia i całej sytuacji stosunków politycznych wyłącznie przeciwko Niemcom.

Ze zobowiązania, przyjętego obecnie przez rząd polski wynika, że Polska zamierza w danym razie włączyć czynny udział w ewentualnym konflikcie niemiecko - angielskim przy agresji, skierowanej przeciwko Niemcom, jeśli konflikt ten nawet nie dotyczyłby Polski i jej interesów.

jest to bezpośrednio i jawne uderzenie, skierowane przeciw zawarciu w deklaracji 1934 roku wyrażeniu się wszelkiego stosowania przemocy.

SPRZECZNOŚĆ Z DEKLARACJĄ POLSKO - NIEMIECKĄ

Sprzeczność między niemiecko - polską deklaracją a polsko - brytyjskim układem wykracza jednak w swej doniosłości daleko jeszcze poza ten punkt. Deklaracja 1934 r. miała stanowić fundament dla regulowania wszystkich powstających między obu krajami kwestii, niezależnie od międzynarodowych powikłań i kombinacji w bezpośrednim wyjaśnieniu między Berlinem a Warszawą, przy usunięciu zewnętrznych wpływów. Założeniem tego rodzaju fundamentu jest oczywiście wzajemne zaufanie obu partnerów, jak również lojalność polityczna zamiarów jednego partnera w stosunku do drugiego.

Rząd polski natomiast przez powzięte obecnie postanowienie przystąpienia do stosunku, skierowanego przeciwko Niemcom, dał do poznania, że woli przyrzeczenie pomocy trzeciego mocarstwa od bezpośredniej gwarancji pokojowej, zapewnionej przez rząd Rzeszy.

Przy tym rząd Rzeszy musi z tego wyjąć wniosek, że rząd polski nie przykłada żadnej wagi do skutecznego rozwiązania dla niemiecko - polskich zagadnień w bezpośrednich przyjaznych wyjaśnieniach z rządem niemieckim. Przez to zaszła tu rząd polski z drogi, wytkniętej w 1934 r. dla kształtowania się stosunków niemiecko - polskich.

Rząd polski nie może powoływać się na to, że deklaracja 1934 r. pozostała miała niekłónte zobowiązania, przyjęte przez Polskę i Niemcy już przed tym wobec stron trzecich i że przy tym zachował się war-

tość obok tej deklaracji również układ sojuszniczy między Polską a Francją.

Sojusz polsko - francuski istniał w r. 1934, gdy Polska i Niemcy przystępowały do nowego kształtowania swych stosunków. Rząd niemiecki mógł pogodzić się z tym faktem, gdyż spodziewał się mógł, że ewentualne niebezpieczeństwa sojuszu polsko - francuskiego, pochodzącego z okresu najostrożniejszych niemiecko - polskich przeciwieństw, trafić by mogły przez nawiązanie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską same z siebie coraz bardziej na znaczeniu.

Węście jednak Polski w stosunku sojuszniczym z Wielką Brytanią, co nastąpiło w pięć lat po ogłoszeniu deklaracji z 1934 r., nie może być dlatego politycznie w żaden sposób porównywane z pozostałym przy życiu sojuszem polsko - francuskim. Przez ten nowy sojusz oddał się rząd polski na usługi polityki załagunowanej z innej strony, a zmierzającej do okrażeń z Niemiec.

ROZWOJ STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH

Rząd Rzeszy nie dał ze swej strony najmniejszego powodu do tego rodzaju zmiany polityki polskiej. Dawał on rządowi polskiemu przy każdej nadarzącej się okazji zarówno publicznie, jak i w poufnych rozmowach najbardziej wiążące zapewnienia o co do tego, że przyjazny rozwój niemiecko - polskich stosunków jest zasadniczym celem jego polityki zagranicznej i że będzie on brał pod uwagę w swoich politycznych decyzjach zawsze poszanowanie uprawnień interesów polskich.

Tak też przeprowadzenie akcji, rozpoczętej przez Niemcy w marcu tego roku dla pacyfikacji Europy Środkowej nie naruszyło, według zastrzeżeń rządu Rzeszy w żadnej mierze interesów polskich. W związku z tą akcją doszło do ustanowienia polsko - węgierskiej granicy, która ze strony polskiej określana była stałe jako ważny akt polityczny.

Ponadto dał rząd Rzeszy niedwuznacznie wyraz temu, że gotów jest z rządem polskim przyjaźnie rozpatrywać wszelkie problemy, które, zdaniem rządu polskiego, mogą wytknąć dla niego z nowego ukształtowania się stosunków w Europie Środkowej.

KWESTIA GDAŃSKA

W podobnie przyjaznym duchu próbował rząd niemiecki ruszyć z miejsca uregulowanie jedynie jeszcze między Niemcami a Polską istniejącej kwestii, kwestii Gdańska.

Ze kwestia ta wymaga uregulowania, podkreślano było ze strony niemieckiej wobec Polski od dawna i nie było to negowane przez stronę polską. Od dłuższego czasu usiłował rząd niemiecki przekonać rząd polski, że istnieje bezwzględnie możliwość słusznego dla interesów obu stron rozwiązania i że z usunięciem tej ostatniej przeszkody otwartą byłaby droga dla pełnej korzystnych widoków współpracy politycznej Niemiec i Polski.

Rząd Rzeszy nie ograniczył się przy tym do ogólnikowych słuzi, lecz zaproponował rządowi polskiemu w marcu rb. w przyjaznej formie uregulowanie tej sprawy na następujących podstawach:

Powrót Gdańska do Rzeszy. Eksterytorialna linia kolejowa i autostrada między Prusami Wschodnimi a Rzeszą. W zamian za to uznanie przez Rzeszę całego polskiego kory-

tarza i całości polskiej granicy zachodniej. Zawarcie paktu nieagresyjnego na 25 lat, zapewnienie interesów gospodarczych i komunikacyjnych, wynikających dla Polski z połączenia Gdańska z Rzeszą.

Jednocześnie rząd niemiecki wyraził gotowość uwzględnienia interesów polskich przy zapewnieniu niepodległości Słowacji.

„BRAK ZROZUMIENIA NIEMIECKIEGO PUNKTU WIDZENIA”

Nikt, kto zna stosunki w Gdańsku i w korytarzu, jak i związane z tym problemy, nie może zaprzeczyć, przy obiektywnej ocenie, iż propozycja ta stanowiła minimum tego, co z punktu widzenia interesów niemieckich, z których nie można zrezygnować, musi być wymagane.

Rząd polski udzielił jednak na to odpowiedzi, która była wprawdzie ujęta w formie kontrproponycji, jednakowoż wykazywała w swej istocie całkowity brak zrozumienia dla niemieckiego punktu widzenia i równała się po prostu odrzuceniu propozycji niemieckich.

Rząd polski dowiódł sam, że nie uważa swej odpowiedzi za nadającą się do zapoczątkowania przyjaźnielskiego porozumienia, w sposób zarówno niespodziewany, jak i drastyczny, przystępując jednocześnie z udzieleniem odpowiedzi do szeroko zakrojonej częściowej mobilizacji swej armii. Przez te niczym niespodziewane i niesprawiedliwe zarządzania scharakteryzował rząd polski sens i cel swoich rokowań, które nawiązał bezpośrednio potem z rządem brytyjskim.

Rząd niemiecki nie uważa za konieczne odpowiedzieć na częściową mobilizację Polski kontrzarządowymi i charakterze wojskowym. Rząd niemiecki nie może jednak przejść bez słowa do porządku nad decyzjami, powziętymi przez rząd polski w ostatnich czasach. Jest on natomiast ku własnemu ubolewaniu zmuszony do stwierdzenia, co następuje:

1) rząd polski nie wykorzystał okazji, danej mu przez rząd niemiecki dla sprawiedliwego załatwienia kwestii gdańskiej, do ostatecznego zabezpieczenia jej granicy z Rzeszą, a tym samym do trwałego wzmocnienia przyjaznych sąsiedzkich stosunków obu krajów. Rząd polski odrzucił nawet idące w tym kierunku propozycje niemieckie.

2) równocześnie rząd polski wobec innego państwa przyjął zobowiązania polityczne, które nie dają się pogodzić ani z duchem, ani z myślą, ani też z tekstem niemiecko - polskiej deklaracji z 26 stycznia 1934 r.

Rząd polski uniemożliwił przez tę deklarację samowolnie i jednostronnie.

PRZYSZŁOŚĆ STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH

Mimo tego koniecznego stwierdzenia faktów, rząd Rzeszy nie zamierza zmienić swego zasadniczego nastawienia co do kwestii przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko - polskich.

Gdyby rząd polski miał przywiązywać wagę do nowego uregulowania tych stosunków na drodze traktatu, wówczas rząd niemiecki jest do tego gotów, stawiając tylko jedno zastrzeżenie, że tego rodzaju regulacja musiałaby polegać na jasnym zobowiązaniu, wiążącym obie strony.

Propozycje, których nie było

W sferach politycznych wywołało zdziwienie poruszenie przez kancelarza Hitlera sprawy propozycji przedłużenia polsko - niemieckiej deklaracji o nieagresji na lat 25 oraz zagwarantowania niepodległości Słowacji przez Polskę, Węgry i Rzeszę.

Jeżeli moglibyśmy stwierdzić, czynnik kompetentne nie otrzymały żadnych formalnych propozycji w tych sprawach ze strony rządu Rzeszy przed rozpoczęciem posiedzenia Reichstagu.

W. Brytania zażądała wyjaśnienia mowy kanclerza Hitlera

LONDYN, 29.4 - PAT - Dzienniki donoszą, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał polecenie zoboczenia się jak najprędzej z min. Ribbentropem celem uzyskania od niego wyjaśnień co do niektórych punktów

mowy kanclerza Hitlera, a zwłaszcza co do oświadczenia, że kanclerz będzie bardzo szczery, jeśli uda mu się nawiązać rokowania z Wielką Brytanią o nowy układ morski.

Wielka Brytania zapytała zamierzając rząd Rzeszy, co oznacza ten zwrot w przemówieniu kanclerza i którego rodzaju nowy układ morski Niemcy uważałyby za możliwe zawrzeć.

Rząd brytyjski ma również żądać wyjaśnień co do propozycji, jaką uczynił kanclerz w odpowiedzi na żądanie prezidenta Roosevelta o udzielenie zapewnienia nieagresji 30 państwom, wymienionym w orędziu Roosevelta. Sir Neville Henderson podkreślił ma z naciskiem wobec Ribbentropa, że obecna polityka Wielkiej Brytanii nieuchwycie określana jest w Niemczech jako polityka ekspansji. Ambasador wskazał ma, że polityka brytyjska zmierza jedynie do utrzymania pokoju w Europie i do obrony państw europejskich przed agresją.

Neville Henderson oświadczył również, że w pewnych określonych warunkach rząd brytyjski gotów byłby wspólnie z innymi państwami udzielić Niemcom gwarancji przeciwko jakiegokolwiek agresji, jeśli Niemcy zgodzą się na to, że Wielka Brytania użyje swego wpływu wobec tych 30 państw, wymienionych w orędziu Roosevelta, aby udzieliły Niemcom zapewnień nieagresji.

Premier de Valera sprzeciwia się obowiązkowej służbie wojskowej

LONDYN, 29.4 - ATE - Za pośrednictwem politycznego wysokiego komisarza w Londynie, premier irlandzki de Valera sprzeciwił się wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej w Irlandii północnej. „Daily Mail” donosząc o tym pisze, że de Valera nie będzie miał nic przeciwko temu, ażeby obywatele irlandzcy zamieszkałi na terytorium

Anglii, objeli zostali obowiązkiem służby wojskowej. Natomiast „Daily Express” twierdzi coś wręcz przeciwnego, a mianowicie, że premier irlandzki uważa, iż obywatele irlandzcy mający swe stałe miejsce zamieszkania w Anglii - nie mogą odbywać obowiązkowej służby w wojsku angielskim.

Do przywrócenia zaufania nie wystarczą tylko słowa

LONDYN, 29.4 - PAT - W czasie odczytu transmitowanego przez radio Szwajc. Zjedn. Churchill oświadczył, że ton i treść przemówienia Hitlera stanowią pewien postęp w stosunku do jego poprzednich przemówień. Churchill jest zdania, że poprawę tę przypisać należy orędziu Roosevelta, odrodzeniu idei wzajemnej pomocy w Europie, konsolidacji sytuacji wewnętrznej we Francji, jak również zbrojeniom brytyjskim.

kanclerza Hitlera, tworzący nowe źródło niepokojów.

Należy jasno i wyraźnie powiedzieć, podkreślił referent, że same tylko słowa nie wystarczą do przywrócenia podważonego zaufania, dopóki nie będą się za nimi czyniły.

Wypowiedzenie paktu o nieagresji z Polską musi być uważane za najbardziej niebezpieczny punkt przemówienia

Osadzeni w Berezie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, prowadząc nadal akcję prewencyjną w stosunku do zawodowych przestępców, zagrożających całokształtowi mienia, zdrowiu i życiu spokojnej ludności, skierowało do miejsc odosobnienia w Berezie Kartuskiej, na podstawie przepisów o miejscach odosobnienia, dalszą grupę niepoprawnych przestępców.

M. in. wysłani zostali: z Warszawy: Stanisław Brona, zawodowy organizator lotnych domów gry hazardowej.

Z woj. łódzkiego: Sendor Sendrowicz, Łajb Senderowicz, Krzepko Józef i Alojzy Jaros, zawodowi przemytnicy.

Z woj. krakowskiego: Aron Berl, organizator band przemytniczych. Z woj. lubelskiego: bracia Franciszek i Roman Kreslarz, znani złodzieje i awanturnicy.

Z woj. białostockiego: Michał Skrzeczyński, trudniący się zawodowym potajemnym ubożem, zagrożającym zdrowiu ludności, karany 9 - krotnie za potajemny ubój.

Z woj. wileńskiego: Franciszek Paweł, Wacław Paweł i Jan Borkiewicz, członkowie szajki szulerów karcianych i organizatorzy potajemnych domów gry hazardowej.

Poza wymienionymi wysłani zostali do miejsc odosobnienia: Symon Widawski, właściciel trzech domów czynszowych w Kaliszu, trudniący się zawodowo lichwą i pozostający w kontakcie z czarnogiel-dziarzami i zawodowymi lichy-tantami, oraz Eichenbaum Elz Wolf z Lublina i Grunberg Ela z Wołkowską, zawodowi interwencyjni i macherzy podatkowi, wydłużający od notwnych klientów pieniądze pod pozorem kłopotliwych spraw w urzędach.

SKRZYDŁA LOTNICZE

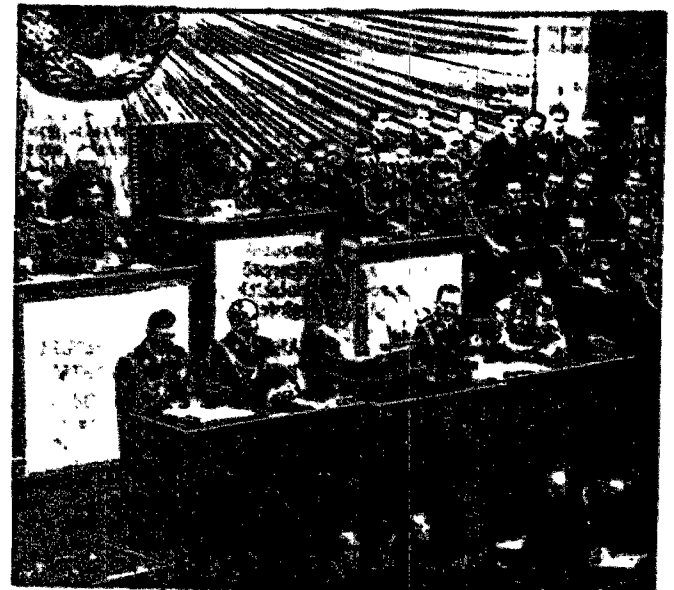
NIOSĄ ZWYCIĘSTWO

# Kanclerz Hitler odpowiada na zagadnienia podniesione przez prezydenta Roosevelta

W piątek, 28 kwietnia, w Reichstagu kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, którego treść podaliśmy w wczorajszym numerze. Podajemy natomiast tutaj jego dalsze przemówienie.

Jedni z tej okazji w ostatnich tygodniach nowy niepokój powstał w naszej Europie, to odpowiedzialna jest wyłącznie sama nam propagandą, stojącą na usługach międzynarodowych. Nienawidź tych podlegających jest tym bardziej, zrozumiałe, że w międzyczasie jeden z największych punktów niebezpieczeństwa kryzysu europejskiego znikł dzięki bohaterstwu jednego człowieka, jego narodu i również dzięki wioskami i Niemiec ochotnikom.

Za parę tygodni zwycięski bohater



Chwila przemówienia kanclerza Rzeszy, w którym wymówił on jednostronnie pakt polsko-niemiecki o nieagresji.

Narodowej Hiszpanii odbędzie uroczysty wjazd do stolicy swego kraju. Naród hiszpański powita go jako oswobodziciela od bandy morderców i podpalaczy. W tym zwycięskim marszu wzięły udział również ochotnicy naszego niemieckiego legionu. Mamy nadzieję, że w czasie krótkim

## Odpowiedź prezydentowi Rooseveltowi

Dalej kanclerz Hitler przeszedł do odpowiedzi na telegram Roosevelta. Pan Roosevelt jest zdania, że w całym świecie setki milionów ludzi żyją w strachu przed wojną. Długo ten strach przed wojną ma niewątpliwie swe uzasadnienie.

Po wyliczeniu konfliktów zbrojnych na całym świecie od chwili zakończenia wojny europejskiej, kanclerz podkreśla, że Niemcy nigdy nie brały w tego rodzaju sprawach udziału. Jest błędem przypisywać, że obawa przed wojną istnieje w tej chwili do prawdziwej wojny sama doprowadziła może.

Podstawa dla tej obawy leży wyłącznie w kręgi podległości prasowej, w szlachnym rozbiciu pańki. Wierzę, że natchniesz, gdy odpowiedziałe rządy będą temu przeciwdziałać obawą przed wojną natchniesz zmłknie.

Pan Roosevelt sądzi w swym telegramie, że każda większa wojna na okres życia wielu generacji może wyrwać ciężkie skutki. Odpowiedź: Nikt lepiej sobie z tego nie zdaje sprawy, aniżeli naród niemiecki. Ja sam nie sądzę jednak, by każda walka rozprzeczająca się na cały świat, o ile by nie tworzone sztucznie poprzez system nieprzepranych zobowiązań paktów, planowo wciągających w tego rodzaju konflikt cały świat.

Pan Roosevelt sądzi, że „gra czasu” nie może obecnie grącać przemocznymi i że wobec tego niechciany większa część świata zostanie zniszczona. Odpowiedź: tak dalece, jak tylko chodzi o Niemcy, nie mi nie jest wiadome o tego rodzaju zagrożeniu innych narodów. Jednak w planach demokratycznych codziennych czytamy kłamstwa o tego rodzaju groźbach.

Pan Roosevelt sądzi dalej, że w

## Brak zaufania do konferencji międzynarodowych

Pan Roosevelt oświadcza, że zapewniam wielokrotnie, iż zarówno osobście ja, jak i naród niemiecki wojny sobie nie życzymy i jeżeli to jest rzeczą prawdziwą, nie będzie potrzebne prowadzenia wojny.

Odpowiedź: nie prowadzić wojny. Od lat daję wyraz mojej odrębności wobec wojny, a przede wszystkim wobec podlegania do wojny. Nie wiedziałem dla jakich w ogóle celów

byliby mogli powtórzyć ich u nas - w ojczyźnie.

W swych słowach napiętnował kanclerz międzynarodowych podlegających do wojny w ostatnich tygodniach. Ich pierwszym sukcesem jest rozszerzenie nerwowej historii, której właściwym celem jest przede wszystkim przygotowywanie opinii publicznej do uznania angielskiej polityki okrutnego do koncesji i do popierania jej. Naród niemiecki ma nie walczyć z tymi wysiłkami prowadząc dalej swoją pracę w największym spokoju pod opieką swej armii i w zaufaniu do swego kierownictwa.

## STOSUNKI WŁOSKO - NIEMIECKIE

Wszystki wysiłek zachowania stosunków włosko - niemieckich wydaje się nam śmiały. Rząd niemiecki w głębokim zrozumieniu prawa swego

dwuznacznej samoobrony będzie zawsze wysłany z obydwu stron, i że także urządzenie światła, łącznie z osobą Roosevelta nie istnieje aby ten problem naprawdę wyjaśnić.

Pan Roosevelt oświadcza, że wszystkie zagadnienia międzynarodowe dają się rozwiązać przy stole konferencyjnym. Odpowiedź: teoretycznie należałoby sądzić, że istota byłoby to możliwym.

Pan Roosevelt stwierdza, że nie ma odpowiedzi na propozycję pokojowych zmian. Jeżeli jedna ze stron nie wypuszcza z ręki broni, ponieważ nie otrzymała z góry zapewnienia, że rozstrzygnięcie wypadnie po jej myśli, to nie może tego żądać od drugiej strony. Był tylko jeden naród i jeden jedyny rząd, który zastosował się do tej dawki recepty: Niemcy. Naród niemiecki szedł swego czasu bezbronny do stołu konferencyjnego, ale z chwilą kiedy on odłożył broń, nie był już więcej zapraszany na konferencje.

Niemiecy delegaci przywiezieni zostali nie przed stół konferencyjny, ale przed trybunał zwycięzców i tam z pistoletem przy pierści muszki do przycięcia najeździe haniebnej zaleźności i zniszczenia. Jest moją niezachcianą wolą czuwać nad tym, aby nie tylko obecnie, ale również i w przyszłości żaden Niemiec nie przystępował do konferencji bezbronny.

Pan Roosevelt sądzi, że na stół konferencyjny musi być jako do sądu. Przedstawiciele nie będą już więcej zmuszeni wchodzić do sali konferencyjnej, która byłaby dla nich trybunałem. Byłbym wdzięczny, gdyby pan Roosevelt chciał nam wyjaśnić, jak powinien być stworzony nowy trybunał świata.

Pan Roosevelt wierzy, że pokój światowy byłby bardzo wzmocniony, gdyby ludy miały możliwość dawania jawnych opinii co do polityki swych rządów.

Odpowiedź: dotychczas robiłem to zawsze w nieliczonych publicznych mowach.

Jednak wyjaśnienia te tak długo są bez znaczenia dla pozostałego świata, jak długo możliwym jest, aby prasa każde oświadczenie fałszowała i stawała pod znakiem zapytania.

Pan Roosevelt sądzi, iż musiałem być gotów temu, jako głowie tak dalego od Europy oddalonego narodu, złożyć tego rodzaju oświadczenie. Odpowiedź: skąd przychodzi pan Roosevelt do tego, aby przypisywać to właśnie niemieckiej głowie państwa. Ponieważ odległość Europy od Ameryki jest jednakowa, z tym samym prawem również z naszej strony mogłoby być do pana prezydenta skierowane pytanie, do jakich celów dają amerykańska polityka zagraniczna. Naprzykład w stosunku do Izraela - amerykańskich państw.

Prezydent Roosevelt powoła się w tym wypadku z pewnością na doktrynę Monrogo i odrzucił także żądanie, jako mieszające się w wewnętrzne sprawy amerykańskiego kontynentu.

## Niemcy nie przystąpią do konferencji bezbronni

Pan Roosevelt stwierdza, że nie ma odpowiedzi na propozycję pokojowych zmian. Jeżeli jedna ze stron nie wypuszcza z ręki broni, ponieważ nie otrzymała z góry zapewnienia, że rozstrzygnięcie wypadnie po jej myśli, to nie może tego żądać od drugiej strony. Był tylko jeden naród i jeden jedyny rząd, który zastosował się do tej dawki recepty: Niemcy. Naród niemiecki szedł swego czasu bezbronny do stołu konferencyjnego, ale z chwilą kiedy on odłożył broń, nie był już więcej zapraszany na konferencje.

Niemiecy delegaci przywiezieni zostali nie przed stół konferencyjny, ale przed trybunał zwycięzców i tam z pistoletem przy pierści muszki do przycięcia najeździe haniebnej zaleźności i zniszczenia. Jest moją niezachcianą wolą czuwać nad tym, aby nie tylko obecnie, ale również i w przyszłości żaden Niemiec nie przystępował do konferencji bezbronny.

Pan Roosevelt sądzi, że na stół konferencyjny musi być jako do sądu. Przedstawiciele nie będą już więcej zmuszeni wchodzić do sali konferencyjnej, która byłaby dla nich trybunałem. Byłbym wdzięczny, gdyby pan Roosevelt chciał nam wyjaśnić, jak powinien być stworzony nowy trybunał świata.

## Czy państwa czują się zagrożone przez Niemcy?

Pan Roosevelt oświadcza, że złożone deklaracje w sprawie politycznych celów Niemiec zakumulują następnie innym narodom, które czują się zagrożone.

Odpowiedź: na podstawie jakiego postępowania pan Roosevelt stwierdza, które narody czują się przez nas zagrożone, które są nie. Pan Roosevelt żąda zapewnienia, że niemieckie siły zbrojne nie zatają obszaru państwowego następujących niezależnych narodów (kanclerz wy-

nie. Mój sceptycyzm polega jednak na tym, że sama Ameryka daje wyraz braku zaufania do do skutecznego konferencji. Bóg przeszedł największą konferencją wszystkich czasów była bez wątpienia Liga Narodów. I tej to największej konferencji świata nie udało się rozwiązać choćby jednego naprawdę rozstrzygającego problemu międzynarodowego.

## Jeszcze tylko kilka dni subskrypcji pożyczki

Jeszcze tylko kilka dni pozostało do terminu, w którym zakończona zostanie subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwnieżdziej. Tylko kilka dni mają przed sobą obywatele, którzy jeszcze nie wypełnili swego podstawowego obowiązku obywatela.

tejskiego - by swe zaniebanie na prawic, niezwłocznie subskrybując Pożyczkę Lotniczą. Aktualna sytuacja polityczna w Europie sprawia, że pośpiech przy subskrybowaniu pożyczki jest nakazem chwili.

## OFIARY NADESLANE NA RĘCE NACZELNEGO WODZA

- Karolina Byzińska, Sądowa Wiszła - 100 zł, Szkoła powiatowa 5 zł, w Lidzbarku - 72.25, Gromada Chojna, poczta Świdry - 70, Zofia Buryńska, uczelnia 2 zł, gimn. w Ślupcy - 50 zł, KL 7 szkoły powiat. nr 4 w Baranowie - 25, Kółko rolnicze - Przodczka p. Włocławek - 60.50, Szkoły powiat. im. Hoffmanna, Szkoła - 62.35, Komitet ochotniczej sztabki, Biadłowa Wysocka - 63.87, „Wspodział” sp. z o.o. Działoszyca - 100 zł, Maria Rukowiczka, Ciesielów - 37.20, Zofia Skórka, Dąbrówka p. Ładcu - 10, KL 2 szkoły powiat. w Bukowcu p. Kępno - 5, Samorząd gimn. łow. TSL w Szczakowej - 75, Szkoła im. Grzegorzka p. Sanoku - Sanok - 100, Związek Strzeł. - Wójtostwo w p. Rodziszew - 10, Stelek Billwicz, Tomaszów Maz. - 70, Spółdzielnia uczniowska szk. powiat. w Białymostku Wysocin - 15, Anna Zaporowska w Łosiczu p. Chruszów - 1.50, Dziecił szkoły powszecznej, Rębów p. Wyszogród - 55, Admistr. i Zbiórka Lynczakowice, Katowia Zakrz. - 24, Janusz Brzoska, Radom - 19, Helena Szarycka, Bojanowo p. Nieszawa - 4, Zarząd główny Polak. Zw. Wych. Fizycz. Warszawa - 200, 2 pańk swet. rolniczych - 11.000, 4 obligacje Poż. Wrocł. na zł 400, 11 obligacji Poż. Narod. na zł 500, 11 obligacji Poż. Konsol. na zł 50, Związek Rzeszowski w Waszkowie 101.25, Komitet starożytności, Szatynia - 112.00, 1 obligacja Poż. Narod. na zł 100, 3 obligacje Poż. Inwest. na zł 500, 2 oblig. Poż. Konsol. na zł 200, Klub Weteranów Armii Polskiej, Fort William Ontario - 50 dolarów amer., Karol Kłapczak, Włocławek - 10 dol. amer., S. Sudał, Niemcewicz - Alka - 2 dol. amer., „Echa Kalkedon” dziennik literacki - Kallisz, 3 obligacje Poż. Narod. na zł 1500, 1 obligacja Poż. Narod. na zł 20, auto gospodyń wiejskich w Kielec - 1000, 1 oblig. FKO na zł

W zakończeniu pragnę oświadczyć co następuje: Niemcy gotowe są każdemu z wymienionych poszczególnych państw, gdyby sobie tego życzyły, dać do zapewnienie pod warunkiem bezwzględnej wzajemności. Także co do czasu trwania tych umów są Niemcy chętnie gotowe z każdym z poszczególnych państw wejść w układy. Nie chciałbym jednak nie wyko-



Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego na posiedzeniu Reichstagu podczas przemówienia kancl. Hitlera.

Użył również uwagi pana Roosevelta, że Palestyna obsadzona jest obecnie nie przez wojska niemieckie, lecz przez Anglików i przez najbrutalniejsze środki gwałtu ograniczając swą wolność oraz pozabawiona samodzielności. Jedno bowiem nie ulega wątpliwości, że Anglia w wypadku tym działa nie w obronie przed groźącym arabskim atakiem na Anglię, lecz przez nikogo nie wolana wdziara się, chcąc wyrzucić gwałt na obcy, nie należący do Anglii obszarze.

## Sprawa ograniczenia zbrojeń

P. Roosevelt oświadcza, iż jako najważniejszy moment wyobraża sobie roztrząsanie najsukuczniejszego i najszybszego sposobu uwolnienia narodów od przynajmniej części zbrojeń.

Odpowiedź: pan Roosevelt prawdopodobnie nie wie, że zagadnienie to, jeśli chodzi o Niemcy, było już raz w zupełności rozwiązane. Kanclerz przypominał tu olibryzmie floty zniszczonej przez Niemcy po wojnie własnego materiału wojennego. Wszystkie usiłowania załatwienia rozbrojenia innych państw na drodze długoletnich układów przy stołach konferencyjnych, jak wiadomo, zawiodły. Ja sam przedłożyłem do dyskusji

## Żądanie zwrotu kolonij

Pan Roosevelt zapewnia wreszcie, iż jest gotów wziąć udział w praktycznym sposobie zawarcia międzynarodowych układów handlowych.

Odpowiedź: Sądzę, że przede wszystkim chodzi o to, aby czyniami usunąć prawdziwe zahamowania międzynarodowego gospodarstwa. Kanclerz wspomina tutaj kampanię bojcową przeciwko Niemcom, wywołaną w niektórych państwach względami ideologicznymi. Sądzę, iż byłoby wielką zasługą, gdyby pan przede wszystkim zahamowania prawdziwych wolnych obrotów gospodarczych w Unii Amerykańskiej swoim silnym wpływem zdołał usunąć.

## Żądanie zwrotu kolonij

Pan Roosevelt zapewnia wreszcie, iż jest gotów wziąć udział w praktycznym sposobie zawarcia międzynarodowych układów handlowych.

Odpowiedź: Sądzę, że przede wszystkim chodzi o to, aby czyniami usunąć prawdziwe zahamowania międzynarodowego gospodarstwa. Kanclerz wspomina tutaj kampanię bojcową przeciwko Niemcom, wywołaną w niektórych państwach względami ideologicznymi. Sądzę, iż byłoby wielką zasługą, gdyby pan przede wszystkim zahamowania prawdziwych wolnych obrotów gospodarczych w Unii Amerykańskiej swoim silnym wpływem zdołał usunąć.

## UDZIAŁ DYPLMACJI W POSIEDZENIU REICHSTAGU

BERLIN, 28.4. - ATE - W loży dyplomatycznej widziano dziś w czasie posiedzenia Reichstagu ambasadorów Belgii, d'Avignon'a, Japonii - Ozama, Włoch - Attolico, Hiszpanii - de Meqaz, oraz polską Jugostrawę dr Andrica.

Z kół dobrze poinformowanych słychać, że ambasadorzy Anglii - sir Neville Henderson, Francji - Countondre oraz Polski - Lipski nie byli obecni na posiedzeniu Reichstagu. Ambasada angielska reprezentowana była jedynie przez radcę ambasady Ogilvie Forbesa.

# GENIALNY ŁOWCA MIKROBÓW

## 50 rocznica założenia Instytutu Pasteur'a

(k) Ludwik Pasteur urodził się w marcu 1822 roku. W szkole początkowej i w gimnazjum był uczniem miernym, dopiero gdy w starszych klasach zetknął się z chemią, począł z zapamiętaniem studiować tę gałąź wędry prześcigając wkrótce



Ludwik Pasteur (plaszorzeźba).

swych szkolnych nauczycieli. W wieku 25 lat zdobył doktorat dzięki pracom z dziedziny chemii cząsteczkowej.

Przez dziesięć lat wykładał w Dijon, w Strassburgu, w Lille — nigdzie jednak nie ma odpowiedniej pracowni, na żadnym z tych stanowisk nie może pozyskać odpowiednich funduszy na swe badania. W Lille, wyrzekając się wszystkich osobistych wygód i dochodów, obraca każdą grosz na studia nad fermentacją, które stały się jednym z fundamentów jego sławy.

Wreszcie po dziesięciu latach wykładów na prowincji zostaje przeniesiony do Paryża do École Normale Supérieure, jednakże i na tym stanowisku nie może wyrzucić sobie odpowiedniego laboratorium ani funduszy na dalsze badania. Wobec tego wycoufuje się z wykładowców, postanawia pracować w ciży swego prywatnego, niewielkiego mieszkania przy ulicy d'Ulm.

Tu właśnie rodzą się jego najwspanialsze odkrycia z dziedziny bakteriologii.

Sława uczonego zwała do jego cichej pracowni uczniów z całego świata. Ale w tym też czasie spada na niego nieszczęście, które przeciwnie czułoby wykoleiłoby zupełnie: oto uder móżdżkowy i związany z nim paraliż lewej strony ciała wyterająca na chwilę uczonemu z nie-

zwykle intensywnego tempa pracy. Ale już w dziesięć dni po tym wypadku Pasteur rozmawiał z uczniem, współpracownikiem swym poleca przeprowadzenie i wykończenie rozpoczętych prac badań.

W roku 1881 stwierdza wielki i czasami niewątpliwie związek przyczynowy między bakteriami a chorobami zakaźnymi.

Odkrycie to jest jedną z największych zdobyczy medycyny na przestrzeni kilku wieków. Od tego czasu ludzkość, poznawszy wróg, jakim są bakterie chorobotwórcze, zdobywa coraz doskonalsze środki obrony przed tym nieprzyjacielem tym bardziej groźnym, że niewidocznym i atakującym zniemacka, zdradliwie.

W osiem lat potem, Pasteur sięga rza pierwszej szczepionki przeciw wściekliznie.

Dalsze, metoda szczepień przeciw wściekliznie osiągnęła wyżyny najwyższej doskonałości, ratując zarażonych prostym zastrzykiem surowicy.

W okresie rekonwalescencji uczony wykłada swe najważniejsze prace. W wieku lat 66 znajduje się u szczytu swych możliwości życiowych. Uczucie jakim Pasteur zaczyna się czuć, że granicą, sprawie, że uczony otrzymuje piękny Instytut.

W 70 rocznicę urodzin uczony

jest przedmiotem nieszykłego hołdu, jaki składa mu świat uczonych w Sorbonie. Prezydent Republiki Carnot osobliwie wprowadza sędziwość solennisanta na honorowe podium, na którym odbiera hołd uczonych francuskich i zagranicznych.

Nieszczęście, wkrótce potem zamknął trudzone powieki a swoje doczesne szczęście polecił pogrzebać w ukochanym Instytucie, gdzie też mieści się jego grobowiec.

Choć zabrakło Pasteura, dzieło jego trwa po dziś dzień i trwać będzie wiecznie. Do Instytutu zjeżdżają lekarze i badacze z całego świata, by pracować nad dalszymi zdobyczami w walce o zdrowie ludzkości. Przez pracownie Instytutu przewinęli się w okresie pięćdziesięciolecia jego pamiętane uczniowie tej miary, co A. Calmette, Desređka, Ch. Nicolle, E. Miecznikow, i tylu innych luminarzy wiedzy i nauki. Ponad dwa tysiące uczonych spędziło pracowite godziny w laboratorjach Instytutu. Obecnie, w 1959 r. pracuje tam około 150 naukowców z całego świata.

(k) Pokolenie współczesne stara się wszelkimi siłami podnieść na wyższy poziom sprawność fizyczną młodzieży. Gdy patrzymy na rozwój sportu w Polsce, przychodzą nam

### PRZED PODRÓŻĄ KROLEWSKIEJ PARY ANGIELSKIEJ



Wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej angielska para królewska odbędzie swą znoceaniczną podróż na n/s „Europless of Australia”, zamiast — jak początkowo projektowano — na pancerniku „Repulse”, który pozostanie w pogotowiu wojennym w Dover.

## Jak pan Cieński krawaty z szyn żelaznych wiązał

(k) Powolanie współczesne stara się wszelkimi siłami podnieść na wyższy poziom sprawność fizyczną młodzieży. Gdy patrzymy na rozwój sportu w Polsce, przychodzą nam

pamięć opowiadania sprzed wieków o przedkach naszych, którzy sportów w dzisiejszym znaczeniu nie uprawiali, a jednak dawali przykład wspaniałej „formy” fizycznej.

Dowody swej siły składała szlachta w najrozmaitszy, często bardzo dziwny sposób. Dobrym przykładem jest obecność króla Władysława II skoczony na łwa i tak silnie ścisnął go kolanami, że ten ruszył się nie mógł.

Prót kop Sieniewski, marszałek dworu Zygmunta III, hamował ręką karety zaprzężone w 6 koni i jednym dęciem szabli odciął głowę wólu. Znow pan Brazowski z Ziemi Gostyńskiej, żeby sły swej do wieść, tanczył z pełną beczką piwa, a Janusz ka. Ostrogski łącząc „formę” fizyczną z „zamiataniem” do literatury przebił strzałami z łuku najgrubsze tomy.

Na Litwie popisywał się w tym czasie szlachcic Zagrzeb, który sikał mając na karku i ramionach... 4 ludzi. Pan Szmulski z Sandomierskiego miał tak twardą i silną głowę, że wybijał nią wrota dębowe, łamiąc je na druzgał.

Specjalne miejsce w galerii siłaczy należał się Augustowi II Sasa. Pomniąc dość dużą otyłość, August II imponował współczesnym królewską siłę. Demonstrował ją dość często. Szczególnie wrażliwy zrobił „wstęp” podczas zwiedzania arsenału gdańskiego. Król podszedł do armatki zwaną falkonetem, i jak kociak podniósł ją jedną ręką do góry, oglądając uważnie.

W Warszawie przedstawił królowi kowala Stwickiego, znanego z wielkiej siły. To zdecydowało o jego uprzywilejowanym stanowisku na dworze i przyjeźni monarchy. Znalazł się jednak szlachcic, któremu August II ustąpić musiał ko-

ronę siłaczów. Był nim pan Wojciech Cieński, pułkownik i regimentarz, towarzyszył wyprawę Jana Sobieskiego. Pewnego razu, król zaprosił Cieńskiego na zamek. Szlachcic stawiał się o oznaczonej porze, mając ze sobą dwie grube szyny. Wchodząc do komnaty, oparł się o drzwi stojących przy drzwiach wysockich saskich łokotów. Nie namyślając się ani chwili, Cieński błyskawicznie i okręca ją wokół szyni jednego z drabantów, wiącąc jak krawaty. To samo robi z drugim. Ochronawczy ze zdumienia, król zbliżył się i chciał „rozwiązać” węzły. Na próżno. Posyła więc po swego kowala, ale i ten nie może dać sobie rady: „Najjaśniejszy panie — mówi — tu nie ma innego sposobu, chyba tch obu w piec wsadzę ze łbanii i rozgrzewasz szyny — odkręcę”. Wtedy wystąpił Cieński i w momencie oka rozwiązał żelazne krawaty na szynach pożytych z przeobrażenia lokalów.

Te wspaniałe przykłady tejżym fizycznej dawnych Polaków nie os granicząją się jednak do semydlu międzyzimy. Panie pozaadroskości lawrow rycerzom.

Na przykład panna Dorotka w XVIII wieku doniosła z orzechów łaskowych olej robła, starszy jej na miazgę wraz ze skorupkami. W Ziemi Kowalewskiej pani Ludka wzięwszy szyn stół długi, zastawiony jadłami, za koniec obiema rękami do góry go swobodnie podniosła. A Cymburga, księżniczka mazowiecka, żona Ernesta ks. austriackiego, słynęła z tego, że jednym palcem gwóźdź w ścianę wbijała.

## MIGAWKI ZE ŚWIATA

### NIEZWYKLE „PIECE”

(ag) Z nastaniem wiosny wygasły najoryginalniejsze „piece”, jakich Baskowie w Pirenejach używają do ogrzania swych domów, budowanych z kamienia. Z nastaniem jesieni chłodziw Baskowie ustawiają wzdłuż jednej ze ścian specjalnie prasowane maty ze słomy, pokryte z wierzchu warstwą odporną na ogień.

Maty te zapełnione od we wnętrzu tłą się powoli dojąc do samej wiosny bardzo przyjemne ciepło.

### OGŁOSZENIE NIEZMIENIONE PRZEZ 57 LAT

(ag) Historia reklamy ma też swoje unikum do zanotowania. W dniu 31 grudnia 1958 r. przestał wychodzić dziennik miejsowy w

### Dropkon w stanie Massachusetts, założony 3 kwietnia 1891 r.

Jedną z osobliwości tego pisma było zamieszczanie codziennie od pierwszego numeru pisma aż do ostatniego, zawsze na tym samym miejscu, w tym samym rozmiarze i tymi samymi trzcionkami jedno-brzmiące ogłoszenie pewnej firmy, która w ten sposób pobiła rekord stałości reklamy.

### „NIE LUBIĘ GDY INNI BIJĄ MEGO MĘŻA - WOLĘ ZROBIĆ TO SAMĄ”

(ag) Tak oświadczyła przed sądem w Tochenan p. Wilburn, występująca jako świadek w procesie o odszkodowanie za pobicie jej męża przez sąsiada. Oświadczenie prawowitej małżonki p. Wilburn przyjęte zostało przez sąd i publiczność zgromadzoną na sali ze współuczniem, kierującym się ku małżonkowi, który siedział skulony na ławie sądowej.

### 39 SZUBIENIC NA FOLWARKU EASTWICH

(ag) Do wiełu tradycji pięknie przedstawianych w Anglii dochodzi jeszcze jedna, obowiązująca każdorazowego dzierżawcę folwarku Eastwiche. Na mocy tzw. wieczystego kontraktu z r. 1579, każdy dzierżawca zobowiązany jest utrzymywać stojącą na dziedzińcu szubienicę w takim stanie, w jakim zostawił ją jego poprzednik.

Ponieważ pierwszy dzierżawca o dziedziczył szubienicę zupełnie nową, wystawił więc pod koniec terminu dzierżawy również nową szubienicę — i odtąd pierwszą czynnością każdego nowego dzierżawcy folwarku jest wystawienie na dziedzińcu nowej szubienicy. W roku ubiegłym przy zmianie dzierżawcy wystawiono 39 z kolei szubienicę w Eastwiche.

„Umiej łuk celnie ciągnąć, umiej broń wiać. Nieprzyjaciela ślepić, a sam siebie składać. Umiej rzekę przepłynąć, rów snadnie przeskoczyć...”

poucza Jan Kochanowski młodzieńca. Wymienione przez poetę umiejętności były niezbędne dla każdego kandydata na rycerza.

Na ile ogólnego rozwoju siły fizycznej dominowały niekiedy jednostki, które swą siłą niezwyczajną zdobyły sławę w kraju i za granicą. W r. XIV należał do tego rodzaju obrzymów Stanisław Ciołek. Opowiadał o nim, że dzieckiem jeszcze będąc, wstąpiwszy na podwyższenie, brał w każdą rękę do rozciągania człowieka i fluid jednym o drugiego. Pewnego razu spuszczone dżwon z wieży kościoła mariackiego w Krawcowie i postawiono go przed kościołem. 40 ludzi z ledwością poruszyły go mogło, Ciołek, przechodząc przypadkiem, wziął dżwon za uszy i do drzwi kościoła zaniosł.

(ag) Sąd grodzki w Pretorii w Afryce Południowej skazał niedawno jednego z młodzieńców na grzywnę 25 funtów za obrazę młodej dziewczyny, dokonanej w miejscu publicznym.

Obraża polegała na tym, że młodzieniec pozdrowił dziewczynę, którą poznał w karnawale na jednej z zabaw, głośnym okrzykiem: „Hallo, jak się masz, maledzka!”

Skazany odwołał się do wyższej instancji, która stanęła na stanowisku, że ani wyraz „hallo”, ani też wyraz „maledzka” nie zawiera w sobie cech obrazę, wobec czego wyrok poprzedniej instancji uchylił. W uzasadnieniu wyroku przewidywają-

## Czego nie wolno w Pretorii?

(ag) Sąd grodzki w Pretorii w Afryce Południowej skazał niedawno jednego z młodzieńców na grzywnę 25 funtów za obrazę młodej dziewczyny, dokonanej w miejscu publicznym. Obraża polegała na tym, że młodzieniec pozdrowił dziewczynę, którą poznał w karnawale na jednej z zabaw, głośnym okrzykiem: „Hallo, jak się masz, maledzka!” Skazany odwołał się do wyższej instancji, która stanęła na stanowisku, że ani wyraz „hallo”, ani też wyraz „maledzka” nie zawiera w sobie cech obrazę, wobec czego wyrok poprzedniej instancji uchylił. W uzasadnieniu wyroku przewidywają-

cy sądu podkreślił, że trudno wymagać, aby młody człowiek na widok ładnej dziewczyny, którą w dodatku poznał na balu, odwracał się i biegi podziwiał np. zwierzęta w zoo.

## Przesada

Brown męczy się nad befsztykiem. Zbliża się kelner: — Czy befszyk jest za twardy? — Twardy! — wściekły jest Brown — rdybym, zaawolany befszyk, otrzymano polećwicę z konia — no, uszłyby łusaczki! Ale potrawa z sło-dła — to już za wiele!

## Po 16 latach odzyskał skradziony obraz

(at) Znanemu ramuńskiemu malarzowi, Kimonowi Loghi, skradziono w czasie włamania do jego willi w 1923 r. cenne obrazy, m. in. obraz Chrystusa, który był namalowany przez niego w Monachium bezpośrednio po wojnie. Wszelkie poszukiwania i polityczne śledztwa nie daly rezultatu. Loghi stracił już wszelką nadzieję, że kiedykolwiek odzyska skradzione obrazy, gdy przed kilku dniami natknął się zupełnie przypadkowo w pewnym dzielniku bukareszteńskim na następujące ogłoszenie: „Obraz Chrystusa o wielkiej wartości”, sygnowany Kimon Loghi, do sprzedania. Zgłoszenia pod... i tu

podany był numer telefonu. Loghi niezwłocznie zawiadomił policję, która znalazła pod wskazanym numerem telefonicznym pewną kolekcję loteryjną, której właścicielem miał na sprzedaż wspomniany obraz. Obraz ten kolektor otrzymał w spadku po swej matce i działał w całkowicie dobrej wierze, nie mając ze złodziejami nic wspólnego. Jednak policja otrzymała już pewną wskazówkę i znajduje się na tropie złodziei, którzy — jak się okazało — tworzyli międzynarodową szajkę, zajmującą się wyłącznie kradzieżą cennych obrazów i antyków oraz szamugłem ich za Ocean.

## Nadworny alchemik Augusta II

(d) Johann Böttcher urodził się w Prusach w 1636 r. jako kilkusetletni chłopiec wstąpił na praktykę do apteki w Berlinie. Właściciel apteki był zapałym alchemikiem i posiadał stary traktat z tej dziedziny. Urok tajemniczej wiedzy pociągnął ku sobie umysł i wyobraźnię młodego chłopca. Każdą wolną od pracy chwilę i długie godziny nocy Johann poświęcał wertowaniu łacińskich foliów średniowiecznych mistrzów. Pomagał też aptekarzowi w jego chemicznych eksperymentach. Dzięki niezłomnej pracy i wrodzonej inteligencji Böttcher zdobył olbrzymią wiedzę. Ja-

ko szesnastoletni chłopiec posiadał gruntowną znajomość całej ówczesnej alchemii i jej olbrzymiej literatury. Pewnego dnia w lecie 1701 r. do apteki, gdzie pracował młody Johann zowitał nieszykły gość. W rozmowie, o długiej czarnej brodzie, ogorzałej twarzy. Zdrżyło się właśnie tak, że stary aptekarz i jego pomocnik byli nieobecni, wobec czego młody Böttcher musiał sam przygotować lekarstwo dla nieznanego mnicha. Posiadał ono skład chemiczny nader skomplikowany i zawieralo silną truciznę. Młodzieniec wywiązał się z zadania

nieszykly szybko. — zdziwiony mnich wdał się z chłopcem w dłuższą rozmowę i był zdumiony ogromem jego alchemicznej wiedzy. Nieznajomy przedstawił się jako ojciec Laaskis, przeor greckiego klasztoru w Azji. Podczas drugiej wizyty ojciec Laaskis wyypytywał się o szczegóły alchemicznych eksperymentów aptekarza. W końcu zwierzył się młodemu Böttcherowi, że przed laty udało mu się odkryć tajemnicę „kamenia filozoficznego”, który miał przemienić zwykłe metale na złoto. Zwierzywszy mu swą tajemnicę zachęcił chłopca do dalszej samodzielnej pracy. Pod koniec 1701 r. cały Berlin mówił o młodym uczniu aptekarzskim, posiadającym nieszykly wiedzę w dziedzinie alchemii. Król pruski Fryderyk i niewiadzi alchemików, astrologów i czarowników. Gdy więc doszły go pogłoski o Böttcherze wydał rozkaz uwiezienia młodego czarownika. Przyjaciela Böttchera ostrzegli go y porę. Zdążył uciec i schronił się u

krewnych w małym miasteczku saskim. Fryderyk i zażądał od króla saskiego Augusta II wydania mu zbiegca. Ale August II nie tylko odmówił, ale zastrygowany kazął sprowadzić Böttchera do Dreżna, gdzie powierzył go opiece księcia Fürstenberga. Böttcher zwierzył się księciu, że jest na drodze do odkrycia tajemnicy kamenia filozoficznego. Zdecydowało to o jego losie. Młody alchemik nieszykly odtąd we wspaniałym palacu, prowadził wystawny tryb życia, bierze udział w towarzyskich zabawach Dreżna, ma duży plechnych przyjaciół, ale każdy jego ruch jest pilnie strzeżony. Król oczekuje z niecierpliwością alchemicznych eksperymentów Böttchera. Böttcher napróżno jednak powtarza setki razy swoje doświadczenia. Zniecierpliwiony monarcha kazal wciąć niefortunnego alchemika do lochów twierdzy w Królewcu, gdzie Böttcher przecierpiał szereg miesięcy.

Czy król uilił się nad więz-niem, czy też nie mógł się rozstać ze złudzeniem co do alchemicznego geniuszu Böttchera — nie wiadomo... Dosyć, że w końcu kazal uwolnić Böttchera i przywrócił go do łaski. Poszukiwania „filozoficznego kamienia” nie posuwają się jednak na-przód. Napróżno król obsypuje Böttchera hojnymi podarkami, obiecuje najwyższe zaszczyty, zaklina, błaga — nadworny alchemik jest bezzilny. Wysyła z Dreżna do Warszawy, gdzie król bawi — korne listy, prosząc o zwrocenie mu wolności. Zapewnia, że żadnej tajemnicy nie posiada. Król nie wierzy mu. Podejrzewa go o chęć sprzedania sekretu innemu państwu.

W końcu 1705 r. król wyznaczył Böttcherowi nową rezydencję — Altemberg. Böttcher zrezygnował z fantastycznych poszukiwań, a los wynagrodził go za dawne rozczarowania. Böttcher nie odkrył wprawdzie kamenia filozoficznego, ale wynalezł sposób fabrykacji saskiej porcelany i stanął na czele konceptu zakładów przemysłowych, którą wyrosły wokół naprawdę „złotodajnych” pokładów altemberskiej gliny. Trzydziestoletni Johann Böttcher prowadził obecnie życie udzielnego księcia. Posiada własny dwór, wielkie dochody. Odczuwa jedynie brak wolności. August II trzyma go nadal w złotej klatce. Sekret wyrobu saskiej porcelany, źródło olbrzymich dochodów Augusta II, nie jest mniej warte, aniżeli problematyczny kamień filozoficzny. Böttcher jednak uległ pokusom i takie go otaczały. Gdy wiedza zawiodła go, uśmiechnęło się do niego życie. Chciał wynagrodzić sobie długie lata samozaparcia się, młodość spędzoną nad księgami i re-tortami. Alkohol i rozpusta jednak szybko podkopują jego zdrowie. Johann Böttcher wielki alchemik, genialny wynalazca saskiej porcelany, fizycznie, wyczerpany umysłowo. Nie umiał wykorzystywać tkwiących w nim olbrzymich możliwości — zmarnował swoje życie.



# Pielgrzymka z Białegostoku do Częstochowy

W dniu 26 maja o godz. 14.15, o 2 popołudniu pod kierownictwem ks. kan. Abramowicza, wyrusza z Białegostoku i najbliższych okolic, pielgrzymka do Częstochowy przez Kraków. Cena biletu tam i z powrotem wynosi 15 zł. Wliczając w to niedużą ofiarę na kościół-pomnik oraz odznakę pielgrzymią. Celem pielgrzymki są błagalne modły u stóp Królowej Polski o pokój i nienaruszalność granic naszej Ojczyzny.

W trakcie pielgrzymki uczestnicy zatrzymają się w Warszawie, gdzie pomodlą się u trumny św. Andrzeja Boboli. W Krakowie zwiedzą Wawel Katedrę i kilka świątyń, oraz za niewielką opłatą pojadą do Wieliczki, by zwiedzić kopalnię soli. Tegóż dnia wieczorem pojadą na Jasną Górę, gdzie spędzą dwa dni Zielonych Świąt.

Powrót do Białegostoku nastąpi w dniu 30 maja o godz. 3-ciej nad ranem.

Ponieważ liczba biletów jest ograniczoną, należy wcześniej zapisać się w kancelarii parafii św. Rocha przy ul. Dąbrowskiego Nr. 1 i wnieść należność zbiorowo, przez delegatów parafii i wsi, albo też indywidualnie.

stąpi w dniu 30 maja o godz. 3-ciej nad ranem. Ponieważ liczba biletów jest ograniczoną, należy wcześniej zapisać się w kancelarii pa-

rafii św. Rocha przy ul. Dąbrowskiego Nr. 1 i wnieść należność zbiorowo, przez delegatów parafii i wsi, albo też indywidualnie.

## Białostocka K. K. O.

w przymowieniu subskrypcji przoduje  
A jak inne banki?

Do wczorajszego po południu wpłynęło do K.K.O. pow. białostockiego od 1846 osób 125.587 zł. gotówką na 259.220 zł., zadeklarowanych na POP.

Jak przedstawiają się wpływy na POP. w innych białostockich instytucjach banko-

wych, nie możemy niestety poinformować naszych Czytelników gdyż instytucje te nie zdołały udzielić nam wiadomości.

Sądymy jednak, że ofiarom białostoczanin postarali się, iż wpływy w tych instytucjach dorównują wpływom w K.K.O.

## Zgromadzenie obywatelskie w okręgach wyborczych VI i VII

Chrześcijański Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy zarządza dziś dwa zgromadzenia wyborcze.

Pierwsze dla okręgu VI odbędzie się o godz. 16.30 w loka-

lu szkoły powszechnej Nr. 13 w Zwierzynku, drugie dla okręgu VII — o godz. 18.30 w świetlicy na przedmieściu w Starosielcach.

### Inspekcja p. Wojewody

W Grajewie bawił onegdaj w celach inspekcyjnych p. wojewoda Henryk Ostaszewski.

### Magistrat buduje szatnię w korcie tenisowym

W związku z nieporozumieniem, wynikłym na tie zawierania umowy między magistratem a Białostockim Klubem Tenisowym w sprawie korzystania z szatni klubowej, magistrat postanowił wybudować na kortach tenisowych nową szatnię. Będą mogli z niej korzystać wszyscy tenisисти.

### Zbiórka członków Z.P.Z.Z.

Sekretariat okręgowy Z.P.Z.Z. wzywa wszystkich członków oddziałów PZZ do stawienia się dziś o godz. 11 w lokalu związkowym (ul. Pierackiego 10) dla wzięcia udziału w manifestacji na rzecz obrony Państwa.

### Robotnicy na POP.

Komisarz grodzki POP. przyjął delegację Zw. Metalowców, którzy złożyli na jego ręce deklarację POP., zebrane od robotników firm: Lejb G. tib na sumę zł. 260, Jarmolowicz — 140, Szwarz — 160, Dojlidzki — 440, Jowel Gotlib — 800, Gawuryo — 180, Szurmak — 400 zł.

P. Helena Starzecka, instruktorka ZPOK, zaoferowała cały miesięczny zarobek w kwocie zł. 100 na POP.

### Ofiary na F.O.N.

B-cia Lipińscy (zakład fotograficzny) wpłacili kwotę zł. 20 gr. 80 jako całodzienny targ z dnia 28 bm. oraz zadeklarowali 3 boni POP., wzywając wszystkich fotografów zawodowych i amatorskich do współzawodnicstwa.

### Sprzedawcy gazet na F. O. N.

Pracownicy i sprzedawcy gazet biura dzienników i czasopism B-ci J. St. Dryll wpłacili na ręce komisarza POP. kwotę zł. 77 gr. 84 jako swój zarobek z dnia 27 bm., przeznaczając na F.O.N. Należy zaznaczyć, że kwota ta składa się w większej mierze z groszowych składek naszych gazetarzy. Jednocześnie B-cia Dryll dołączyli kwotę zł. 30 jako zarobek brutto ich biura z tego dnia.

## SWIAT

**Dziś**  
Początki: 5, 7 i 9.

# W Cieniu Krzyża

w rol. głów. Fredric March i Claudette Colbert  
Reż. Cecilie de B. Mille'a.

W 100 proc. udźwiękowiony

# Suwałki, a teraz Augustów i Sokółka

służą przykładem Białemustokowi

Jak już wczoraj podawaliśmy, opozycyjne ugrupowania chrześcijańskie w Suwałkach zrezygnowały dla dobra sprawy polskiej z wystawiania samodzielnej listy wyborczej i stanęły do wyborów do rady miejskiej w

jednolitym chrześcijańskim bloku wyborczym, poza którym pozostaje tylko PPS.

To samo wyrobienie obywatelskie, tę samą solidarność chrześcijańską i narodową wykazały także Augustów i Sokółka, gdzie również utworzono

jeden chrześcijański blok wyborczy.

To jaszce jeden przykład dany naszym menesom politycznym, którzy nie umieli stworzyć dla poszczególnych ugrupowań wspólnej platformy wyborczej.

## Prawda o sprzedaży majątku Majówka

Niedawno wielki majątek Majówka, własność ziemianina Kawelina, leżący na terenie nadleśnictwa rafalowskiego, przeszedł w ręce p. Hutten-Czapskiego, który przyjął długi tej nieruchomości i wypłacił p. Kawelinowi dodatkowo kilkaset tysięcy złotych. Majątek ten zamierzał kupić właściciel Dojlid p. Lubomirski, nie rozporządzał on jednak potrzebną gotówką.

Jak wiadomo p. Hutten-Czapski otrzymał w Poznańskim w elki spadek, miał więc większą swobodę ruchów, aniżeli p. Lubomirski, którego ma-

jątek Dojlidy nie przynosi większych dochodów.

W ten sposób skończył się prawdopodobnie dewastacyjna gospodarza w wielkich lasach majątkowych, na których zerował białostocki kupiec drzewny Dawid Rozental, który z biegłem lat prawdziwą dojadą krowę.

Rozental gospodarował w tych lasach jak chciał właściciel majątku nie mógł się ruszyć. Rozental był wszechwładnym. Po kupieniu majątku przez p. Hutten-Czapskiego skończyła się wszechwładza Rozentala. Admi-

nistracja majątku będzie sama eksploatować las.

Należy nadmienić, że pogłoski o proponowanym odstąpieniu dla p. Hutten-Czapskiego w wysokości 100.000 zł. za prawo pierwokupu dla p. Lubomirskiego okazały się bezprzedmiotowe.

### Bilety na odczyt gen. Kwaśniewskiego

Bilety bezpłatne na odczyt pt. „Polska Sprawa Morska i Kolonialna”, który zostanie wygłoszony w niedzielę 7 maja r. b. w sali teatru miejskiego przez prezesa zarządu L. M. K. gen. Stanisława Kwaśniewskiego — będą wydawane przez biuro okręgu L.M.K. (ul. Stenkwicza 38) w godz. 10—13.30 codziennie do soboty 6 maja włącznie, a w dniu odczytu w kasie teatru w godz. 11—13.

### Członkowie dożywni LOPP

W dalszym ciągu na liście członków dożywni LOPP zapisał się Bank Przemysłowo-Handlowy, wpłacając równocześnie kwotę zł. 150.

### Kary na niesfornych obywateli

Za różne przekroczenia porządkowe, sanitarne, handlowe, potajemny ubój i t. p. policja sporządziła 72 doniesienia karne. Za drobne wykroczenia ukarano szereg osób mandataми na łączną sumę 119 zł.

### ChOROBY W MIEŚCIE

Według danych miejskiego wydziału zdrowia w ubiegłym tygodniu zanotowano 1 wypadek duru brzuszkiego, 1 pniocy z wynikiem śmiertelnym, 2 gruźlicy i 1 pokąsania przez wściekłego psa.

## Memento dla opieszających

Komisje kontroli społecznej działają

Część robotników działu szarpami fabryki Szmida, a mianowicie: Dąbrowska Rozalia, Grygorczuk Paweł, Marchwa: d Elżbieta, Kolodko Maria, Pytelka Olga, Guško Piotr i Kwiciński Bolesław — wpłacili na dobrożenie lutnicze Armii zł.

25. Niestety, co do innych pracowników z tej fabryki nie mamy żadnej wiadomości, a pozostało już tylko 6 dni — do 5 maja br.

Komisje kontroli społecznej zajęte są obecnie sprawdzaniem wpłat na POP.

## Terminy walnych zebrań powiat. kół

Zw. Inwalid. Woj. Okręgu Biał.-Poleskiego

Zarząd Okręgowy Białostocko-Poleskiego Związku Inwalidów Woj. R. P. podaje następujące daty walnych zebrań kół z terenu białostockiego i poleskiego.

Kamień Koszyński — 7 maja, Grajewo — 14 maja, Wolkowysk — 21 maja, Pińsk — 29 maja, Augustów — 16 lipca, Wysokie-Mazowieckie — 30 lip-

ca, Sokółka — 2 lipca, Suwałki 9 lipca, Luniniec — 4 czerwca.

Od tych dat zarządy kół w żadnym wypadku nie mogą odstąpić i winny powiadomić swych członków o dorocznych walnych zebraniach w terminie przewidzianym statutowo oraz nadesłać zarządowi okręgowemu porządki obrad.

## „Trzy serca“ Dolegi - Mostowicza za kilka dni w kinie „Pan“

Nowy wielki film pt. TRZY ESCEA — oto temat dnia. Do wielomiesięcznych przygotowań, po pokonaniu wszelkich przeszkód po szczegółowych opracowaniach najdrobniejszych detali, przy współudziale najbardziej wybitniejszych postaci polskiego ekranu i sceny — powstał doskonały film, który stanie się bezwzględnie chlubą rodzimej kinematografii.

Starannie zmontowany scenariusz w—g najciekawszej powieści T. Dolegi—Mostowicza, wspaniała reżyseria M. Waszyńskiego, przepiękne zdjęcia, jednego z najwybitniejszych operatorów A. Wywerki, przepiękna muzyka bezkonkurencyjnego, dziś kompozytora Z. Wichlera — wszystko to daje pełną gwarancję, iż film „Trzy Serca“ zasługuje zewszecchmiar na mia-

no pierwszorzędnego arcydzieła filmowego.

W filmie tym zobaczymy dzieje trojga młodych wyrwanych przez fantastycznych zbieg okoliczności ze swojego środowiska. Akcja ta niezwykle interesującego filmu—to nieprzerwany łańcuch niezwykle ciekawych sytuacji, spotkań interesujących wydarzeń i powikłań trzymających widzów w ciągłym i niesłabnącym napięciu.

W głównych rolach ulubienica ekranu Elżbieta Barszczewska, nestępnie Panewiczowska, Lindorówna, Pichelski, Zabczyński, Zelwerowicz, Białoszczyński. W naszym świecie filmowym panuje zgodna opinia, iż film „Trzy Serca“ stanie się jedyną rewelacją bieżącego sezonu.

## Obwieszczenie

o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych

Na podstawie art. 4 p. F ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 423) nakazuję w czasie od godziny 24-ej dnia 30 kwietnia do godz. 24-ej dnia 1 maja 1939 r. na terenie m. Białegostoku sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów alkoholowych.

Zakaz powyższy dotyczy sprzedaży i podawania napojów tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych.

Winni przekroczenia tego zakazu ulegną karom przewidzianym w art. 10 ustawy z dnia 21 marca 1931 r., to jest grzywny do 300 zł., lub aresztu do 2-ch tygodni.

Kierownik Starostwa Grodzkiego (—) St. Matlak

## Pod adresem właścicieli drukarni, introligatorów i pokrewnych zawodów

Związek Właśc. Zakł. Druk. w Białymstoku zwraca się do tych członków, którzy po zadeklarowaniu 8 sierpnia ub. r. sum na F.O.N., do tego czasu sum tych całkowicie nie wpłacili — aby brakujące kwoty wnieśli na ręce sekretarza związku nieodwrotnie do 5 maja bm.

Nazwiska właścicieli zakładów drukarskich i pokrewnych za-

wodów, którzy nie zastosują się do przyjętego na siebie do browolnie obowiązku wpłat na F.O.N., będą ujawnione.

Jednocześnie Związek apeluje do swych członków, aby wobec powagi chwili, niezwłocznie zasubskrybowali na POP w wysokości stosowanej do ich stanu majątkowego, a także wpłynęli na swych pracowników, by ci również zakupili boni.

Związek zaznacza, że powołane osoby będą kontrolowały wykonanie powyższego obowiązku

**Słowik bez spodni**  
Słowik Alter (Zamojska 10) zameldował policji, że tak zwany „nieznany sprawca“ ukradł mu ze straganu na Rybnym Rynku parę spodni wartości 3 zł.

## Częściowe unieruchomienie fabryki Hepnera w Grajewie

Na okres do 15 maja unieruchomiona zostanie częściowo fabryka Hepnera w Grajewie, zatrudniająca 180 robotników.

Całkowicie unieruchomiony będzie oddział tkacki, natomiast oddziały gdzie pracują kobiety oraz maszyny do splatania bę-

dą czynne bez przerwy, zatrudniając 40 kobiet.

Unieruchomienie fabryki nastąpi z uwagi na nadprodukcję towarów i chwilowy brak zamówień oraz udzielenie w tym okresie pracownikom urlopów wypoczynkowych.

## Wydzierżawienie kiosku i bufetu na stadionie sportowym w Zwierzynku

W wyniku zarządzonego przetargu miejskiego przez kom. PW. i W.F. na kiosk na stadionie sportowym w Zwierzynku i na bufet na kąpielisku obie te pla-

cówki uzyskał Związek Strzelecki Białystok, który będzie je prowadził we własnym zakresie.

## Coś zadeklarował — jak najrychlej wpłać

Bo nie sztuka przyrzec — ale trzeba dać

## Kino „PAN“

poranki  
Sobota, Niedziela o godz. 12, 1.30 i 3 p.p.

## Panny na wydaniu

Największa gwiazda Ameryki  
DEANNA DURBIN

## dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe  
Sienkiewicza 14, tel. 9-49.

## Kino „POLONIA“

CENY 25 groszy Początek o 5.30  
OD 25 groszy

## PATROL NA PUSTYNI

w rol. gł. BORYS KARLOFF  
Victor Mac LAGLEN

## Kino „G R Y F“

CENY 25 groszy Początek o 5.30  
OD 25 groszy

## WIĘZIENIE BEZ KRAT

W roli głównej  
CORINNE LUCHAIRE

# Nieludzki gospodarz chciał pozba- wić dachu nad głową 25 rodzin

Właściciel posesji przy ul. Fabrycznej 7, gdzie w kłitkach jedno lub dwuizbowych mieszka biedne, przeważnie bezrobotne rodziny robotnicze, Sza- ja Kwater postanowił wybudować w Zwierzycu kilka do- chodowych willi.

Ponieważ domy przy ul. Fa- brycznej 7 są stare, Kwater po- wiał chętny plan rozbioru tych domów i przeznaczenia drzewa z nich na budowę willi. Kwa- ter nie liczył się przy tym z niedolą zamieszkującej u niego biedoty i zgłosił domy przy ul. Fabrycznej 7 na rozbiorę.

Uzyskawszy odpowiednią de- cyzję miejskiego wydziału tech- nicznego Kwater uprzedził swych lokatorów, że będą eks- mitowani. Któż wyobrazi sobie rozpacz nieszczęśliwych ludzi, gdy dowiedzieli się że wraz z dziećmi zostaną wyrzuceni na bruk.

Nie mając innego wyjścia, złożyli podanie do prezydenta miasta, który zezwolił im na pozostanie do ciepłej pory.

Nadmienić zarazem należy, że znalezienie małych miesz- kań jedno lub dwuizbowych jest obecnie w Białymstoku bar- dzo trudne. Pomimo to z 29 rodzin, mieszkających w Kwate- ra, pięć znalazło sobie mieszka- nia, zostało zaś w beznadziejnej sytuacji aż 24 rodziny.

Rozumie się, że Kwater nie ułatwił pozostałym swym lo- katorom życia, a szykanował a każdym kroku, zamykając im np. wodę. Ta gehenna lokato- rów nieludzkiego kamienicznika osiągnęła swój punkt kulminacyj- ny o godzinę 5 rano.

Oto Kwater, korzystając z dłuższej nieobecności p. prezy- denta Nowakowskiego, który wyjechał do Warszawy, znalazł

sobie jakąś samowolną dele- gację i ta udała się do zarządu miejskiego, gdzie w imieniu 24 zagrożonych eksmisją rodzin o- świadczyła, iż może opuścić mieszkanie.

Gdy Kwater w tak podstęp- ny sposób uzyskał obecnie zgo- dę na rozbiorę domów, pokazał naprawdę, że obce mu są wszelkie uczucia litości nad nieszczęśliwymi rodzinami i ich dziećmi.

O godzinę 5 rano na posesję przybyli wynajęci przez Kwate- ra robotnicy i przystąpili do rozbioru. Hałas przy łamaniu drzewa obudził nieszczęśliwych lokatorów kamienicznika-egoisty. Wybiegli z mieszkań, usiłując przekonać niepożądanych gości, że Kwater czyni to wszystko bezprawnie. Pertraktacjom tym wtórował płacz kobiet i wystra- szonych dzieci.

Robotnicy Kwatera, widząc niedolę lokatorów, nie kwapili się zbytnio z rozbioru, aż o godz. 8 rano przybył przedsta- wiciel magistratu oraz kilku członków straży pożarnej dla zapewnienia bezpieczeństwa przy rozbiorze. Stawiła się także po- licja.

Do rozbioru jednak nie do- szło wobec zdecydowanej po- stawy zdeterminowanych lokato- rów Kwatera i ludzkiego, tak- towanego zachowania się przed- stawiciela policji, który uspokoił wzburzony tłum.

Co jednak będzie dalej — trudno przewidzieć?

Przecież w XX wieku wiel- kich wynalazków, wieku, który powinien świecić ideałami humanitaryzmu, nie można po- zwolić, aby w mieście z pięk- nym teatrem i uwiecznionymi bu- warami ginęły bez dachu nad głową 24 rodziny i dziesiątki

która przecież nazywamy przy- szłością Narodu. Materialistyczne pobudki Sza- ja Kwatera, który nie wie o do- tychczas jak się wywiązał ze swego obywatelskiego obowiąz- ku na POP i FON, niech sobie będą tolerowane, ale bez krzyw- dy biedoty i jej dziatwy.

# Każdy wie co robić z pieniędzmi, byle je tylko miał

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza po- każną sumę, pytają się go wszy- scy w okolo:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniędzmi?  
Odpowiedź jest prawie za- wsze jednoznaczna:

— Jeszcze nie wiem.  
Ta nieświadomość jest oczy- wiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków ma- terialnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygra- ne pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych o- kolicznościach życia zastanawia- my się nieraz, co byśmy zro- bili gdyby się nam udało zdo- być większą gotówkę. Nasuwa- ją się nam wówczas rozmaite projekty, które w wyobraźni

# Zatrzymanie lekarki Lei Bomaszowej pod zarzutem niedozwolonych zabiegów ginekologicznych

Jak się dowiadujemy, władze policyjne aresztowały żonę le- karszą Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku dr. Włodzimie- rza Bomasa dr. Leję Bomaszo- wą pod zarzutem dokonywania niedozwolonych zabiegów gine- kologicznych.

Dr. Leja Bomaszowa miała

specjalny pokój, w którym pa- cjentki jej przechodziły po ope- racji niezbędny okres rekona- walescencji.

W konkretnym wypadku dr. Leja Bomaszowa otrzymała za zabieg 100 zł. Została ona prze- kazana do dyspozycji sądziego

sędziego i wypuszczona na wolność. Oczywiście — jak mielibyśmy się spodziewać — czeka ją proces sądowy.

Zatrzymanie dr. Bomaszowej wywołało w naszym mieście zrozumiałą sensację.

# Starosta augustowski przeniesiony do Stołpców

Dotychczasowy starosta augu- stowski p. Stefan Eichler został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Stołpców.

Starym augustowskim został, jak wiadomo dotychczasowy za- stępca naczelnika Wydziału Spo- łeczno-Politycznego w M.S.W. p. Aleksandrowicz

# Katechizm obywatelski obowiązujący do 5 maja br.

Pytanie: Czy wojna grozi Polsce?

O. X plus XI.

Odpowiedź: Możliwe! Nasz sąsiad mocno się o to stara!

P. A jeśli nie, nie wpłaci?

P. Co wobec tego powinien uczynić obywatel polski?

O. Wtedy będzie skończonym niepomem.

O. 1) Zakupić pożyczkę prze- ciwlotniczą i dać ofiarę na F.O.N.

P. Czy będzie to można mu powiedzieć?

O. 2) Dłaczego?

O. Można — i żaden kodeks honorowy nie pozwoli na wy- ciągnięcie z tego konsekwencji.

P. Dłaczego?

P. Kto może zwolnić od moralnego obowiązku subskrybo- wania POP?

P. W ten sposób przykładą- sie do wzmocnienia obrony swe- go Państwa.

O. Wydział miejski opieki społecznej, zarządy przytułków, dyrekcja szpitali dla umyślo- wnie chorych, lecznice dla dzie- dziecin obciążonych i niedo- rozwiniętych umysłowo.

P. Jak najwięcej Zasadniczo- tyle ile może plus połowę tego.

P. Jak się to wyraża algebr- aicznie?

P. Jak się to wyraża algebr- aicznie?

P. Jak się to wyraża algebr- aicznie?

P. Jak się to wyraża algebr- aicznie?

P. Jak się to wyraża algebr- aicznie?

# Kurs informacyjno-uprawniający W.F. dla pracowników fabrycznych

Miejski Ośrodek W. F. w Białymstoku organizuje w dniach od 1 maja br. kurs informacyj- no-uprawniający W. F. dla pracowników fabrycznych. Absol- wenci tego kursu celem dłu- szego szkolenia wyjadą na wyż- szy kurs W.F. do Kielc, gdzie specjalizować się będą w pro- wadzeniu zajęć W.F.

dla tych, które chciałyby się jeszcze na powyższy kurs za- pisać, odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 13 zebranie in- formacyjne w lokalu miejskie- go ośrodka W.F. (Legionowa 9) Zajęcia na kursie rozpoczynają się jutro w poniedziałek 1 ma- ja na boisku sportowym w Zwierzycu

# Wiosenne zawody lekkoatletyczne

Pierwsze wiosenne zawody lekkoatletyczne na boisku orga- nizuje Białostocki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w ro- ku bieżącym 18 maja na boisku sportowym w Zwierzycu

sił lekkoatletów białostockich przed czekającym ich urozma- ionym sezonem. Treningi lekkoatletyczne od- bywają się w poniedziałki, śro- dy i piątki od godz. 17 na stadionie w Zwierzycu.

# Bank Gospodarstwa Krajowego

— oddział w Białymstoku —  
przyjmuje subskrypcję  
**POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ**  
do dnia 5 maja 1939 r. codziennie od godz. 8 do 19-ej bez przerwy.  
W niedzielę dnia 30 kwietnia i święto 3 maja 1939 r. od godz. 10 do 17-tej.

# Prima cement portlandzki marki „GRODZIEC”

do nabycia w firmie: **Stanisław Kitlas** Białystok, Sienkiewicza 31, tel. 3-33

# „ROLNIK” BIAŁYSTOK,

POLECA z pierwszorzędnych hodowli krajowych i zagranicznych nasiona pastewne, rośliny warzywne, kwiatowe i trawy. Narzędzia rolnicze, ogrodnicze i pszczelarskie, waza sztuczna, przerobka wosku na węzy. Srodki chemiczne do walki ze szkodnikami w sadzie i polu. Nawozy sztuczne. Dla udogodnienia Sr. Klienteli za minimalną opłatą wy- pożyczamy opryskiwacze oraz posyłamy fachową obsługę. Pamiętaj, że jakość bije cenę!  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

# Pięgi

ZŁOTE PIANY OPALIZUJĄCIE I UŚMIAWAJĄCIE  
POD GWARANCJĄ  
**AXELA-KREM**  
SŁOJKA 2 szt. 2 zł - 2 szt.  
MYSŁO „AXELA” 1-2 zł  
DO NABYCIA W DROGIERNIACH, PERFUMIARNIACH I ADTEKACH.

# Zawody bokserskie na boisku

W dniach 6 i 7 maja b. r. odbędą się na stadionie spor- towym w Zwierzycu zawody bokserskie, zorganizowane przez miejski ośrodek W.F.

wanych zawodników, godnych obejrzenia. Z pewnością w przyszłości będą oni z powo- dzeniem reprezentowali barwy Białegostoku.

W zawodach tych wezmą udział wszyscy młodzi zawo- dnicy ze wszystkich klubów bia- łostockich. Wśród nich znajdu- je się kilku naprawdę utalento-

Prócz młodzieży wezmą w zawodach udział i zawodnicy reprezentacyjni. Początek o go- dzinie 16.

# Reprezentacja piłki nożnej w Białymstoku wyjeżdża na mecz do Torunia

W dniu 2 maja wyjeżdża pod kierownictwem kapitana spor- towego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, inż. Łapińskiego reprezentacyjna drużyna piłki nożnej okręgu białostockiego.

do Torunia, gdzie w dniu 3 bm. rozegra mecz o puchar Prezydenta. W razie wygrania tego me- czu następną rozgrywką odby- łyby się w Białymstoku.

# Mecz Strzelka z Cresowia

W niedzielę dnia 30 pm. od- będzie się mecz drużyny pił- karskiej Strzelec z „Cresowia” grodzieńskiego. Równocześnie bia- łostocki lekkoatleci strzelcy we-

zmą udział w biegu naprz eła o puchar prezydenta m. Grod- na, który w tej chwili znajduje się w ręku Białegostoku.

# Smierć dziecka

W Szczuczynie przy zbiegu szos Wąsosz—Barany furmanka parokonna, powożona przez Ja- na Swiderskiego, przejechała na śmierć jednoroczne dziecko Jo- zefa Wasilewskiego.

# Krzywdą Migdała

Migdałowi Chaimowi (Sw. Rocha 23) skradziono po wy- łamaniu zamka w komórce ro- wer firmy „Royal—Star” war- tości 70 zł.

# Nowoofortwarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych

**Józefa Kopaszewskiego**  
Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98  
poleca po cenach konkurencyjnych

wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne albumy, pióra wieczne, ołówki, automatyczne, — papeteria ozdobna i wiele innych.  
Specjalność: naprawa piór wiecznych.

**Białostocka Składnica Drzewna**  
UL. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Nr. 54, tel. 7-87  
(Jedyna firma chrześcijańska w Białymstoku)  
POLECA: wszelkie materiały drzewne, budowlane i stolarskie z tartaków państwowych  
SKŁADNICA stosuje ściśle ceny w zależności od klasyfikacji materiałów opartej na systemie stosowanym przez tartaki państwowe, co daje możliwość każdemu dobrać najodpowiedniejszych materiałów po względnie niskiej cenie  
Przed zakupem prosimy zwrócić nasz bogato zaopatrzony skład

**Spółdzielnia Ogrodnicza BIAŁYSTOK,**  
ul. Sienkiewicza 5.  
**Posiada na składzie:**  
Nasiona warzywne i pastewne, zakwalifikowane przez stację oceny nasion przy S. G. G. W. — Narzędzia ogrodnicze i chemikalia. Gwarantuje solidne załatwienie klientów przy najdrobniejszych zleceniach. Wszystkie większe ogrodnicze zakłady handlowe zaopatrują się w nasiona wyłącznie w na- szej spółdzielni.  
Fachowe porady na miejscu. Cenniki na żądanie

**Dr. med. MICHAŁ JAGODOWSKI**  
b. dyrektor sanatorium w ZAKOPANEM  
specjalista chorób płucnych  
przeprowadził się z Zakopanego do Białegostoku  
Ordynuje od godz. 10—12 i od 4—6  
GABINET RENTGENOLOGICZNY do DIAGNOSTYKI  
SCHORZEŃ KLATKI PIERSIOWEJ  
Branickiego 1 m. 22. Telefon 12-32

**Kino „PAN”**  
Ceny od 54 gr.  
Arcydzieła grozy  
i niesamowitości!  
o godz. 5, 6.45, 8.30 i 10  
**SYN FRANKENSTEINA**  
Każdy ruch przejmując dreszczem! Każdy krok znaczący grozą!  
Każde spojrzenie napawa lękiem!  
Nadprogram — najnowszy tygodnik P. A. T.

**SZCZEPKO i TONKO**  
Popu- larni „W- solko- kowie”  
W czarującym filmie muzycznym „WŁÓCZĘGI”  
Sukces polskiej kinematografii  
DZIS o 5, 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>15</sup>, w „APOLLO”  
Ceny m. ejsc od 75 gr. — Dla młodzieży 54 gr.  
(D. c. n.)

NA KANWIE

Godzina szczęścia

Czy ja sie przysięgam? Skoro jeżeli szczęście się do mnie nie przychyli...

A co ten pan panu zrobił? Hortensje rnie doradził. Co panu doradził? Kwiat hortensje w doniczce z hibulkiem...

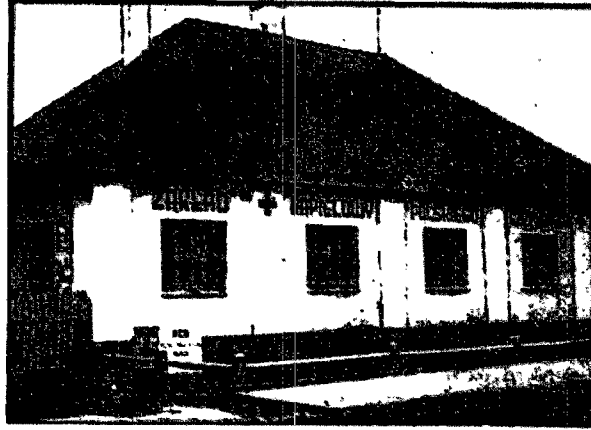
W dniu narodzin setnego kółka rolniczego Mazury się przebudziły

Powiat mławski przed kilkunastu laty wszedł na drogę intensywnej pracy nad podniesieniem rolnictwa...

130 i pół tys. drobnych rolników, a więc blisko 36 proc. ogółu właścicieli gospodarstw...

dział rolnicze z fabryk Gospodarczych Spółdzielni Rolniczych i nauki o cenach ogólnych i na raty...

Interesowaniu się nimi przez OTO i KR coraz więcej sypnie na rentowność. Około 50 proc. pszczelarzy w powiecie zorganizowanych jest w kółku pszczelarskim...



Zakład kąpielowy P. C. K. w Mławie.



Magistrat (ratna) w Mławie z XVIII wieku.

Magistrat (ratna) w Mławie z XVIII wieku. W tym momencie z pierwszego ławki odezwał się doświadczony...

wienia 100 kółka wielki zjazd gospodarzy z udziałem ministra Poniątkowskiego i wielu wybitnych przedstawicieli...

Szkoła - gniazdo biskupów zaprasza na zjazd koleżeńcki

Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu obchodzi w dniach 6 i 7 maja uroczystość uczczenia 9 poległych w walkach o Niepodległość...

Gimnazjum to szczycić się może wielką ilością uczniów, którzy osiągnęli najwyższe szczeble społeczne. Wśród byłych uczniów jest 2 byłych ministrów...

uczniów połączona będzie ze zjazdem koleżeńckim wszystkich b. uczniów tej uczelni. Zjazd ten już dziś zapowiada się świetnie. Nie ulega wątpliwości, że zgromadzi bardzo liczną szereg b. uczniów!

Dom Turystyczny w Nowym Boguminie

Licząc się z tym, iż nadchodzący sezon letni ściąganie na Zoolozję wycieczki z całego kraju, komitet opiekunów nad uchodźcami uruchomił w Boguminie Dom Turystyczny...

atrakcyj. godnych widzenia. Wycieczki i grupy turystów mogą oglądać linie dawnych fortyfikacji czeskich nad rzeką Odrą...

Tyfus w Łodzi

(E) Pewne zaniepokojenie wywołała w Łodzi wiadomość o ujawnieniu nowych przypadków zachorowań na tyfus plamisty w trzech punktach miasta.

POWIEŚĆ

poprzyrywana jasnymi punkcikami świetnymi, wystraszona z dyszącego, niespokojnego morza. Mewy krzyły z krzykiem nad okrętem.

Światło przed nami... trochę na prawo. Gdzie?... aha... tak... Widzę. Głos kapitana był teraz zupełnie spokojny...

A. D. DIVINE GOSPODA NAD RZEKĄ

szyn. Ochryply głos odpowiedzi zdawał się budzić statki z odretwienia. Świsł wiatru w olinowaniu wzmagął się...

Kolczyński... biega

Polonia czy Warszawianka zwycięży w biegu Raszyn - Warszawa

Dziś odbędzie się trzeci bieg sztafetowy Polskiego Redia na trasie Raszyn - Warszawa. Pierwszy z...

Tegoroczne biegi na przełaj w punktacji drużynowej kończyły się...

Pierwszy odcinek sztafety ma ok. 3.000 m. Na film dojdzie mogłoby do sensacyjnego pojedyńku między...

ziomie. Środkowe odcinki Syrena obadzi słabszymi biegaczami. Między innymi biegają mają w barwach...

Plany kolarzy

Mecz z Węgrami, bieg dokoła Polski, budowa nowych torów w stolicy

Jak się dowiadujemy, mecz kolarski z Węgrami (na torze) między...

Trasa biegu dokoła Polski została ustalona - prowadzić będzie przez następujące miasta: Warszawa - Lubin - Lwów - Rzeszów - Kraków - Częstochowa - Katowice - Portok...

na 1500 m i 9:25 na 3000 m. Występ Kolczyńskiego będzie sensacją niedzielnego biegu.

Należy sądzić, iż impreza i oświadczenie Rodła cieszyć się będzie zainteresowaniem nie mniejszym, lecz większym niż w poprzednich latach...

Szwedzi zdobyli już dwa tytuły zapaśniczych mistrzostw Europy

OSŁO, 29.4. - Mistrzostwa zapaśnicze Europy rozegrane w Oslo zostały już w stadium finałowe. W pięć...

PRZED WALKAMI O PUCHAR DAVISA

W pierwszych dniach maja rozpoczyna się walki o puchar Davisa. W strefie europejskiej w pierwszej rundzie walczą...

Zdarzały się nawet wypadki, iż publiczność stanowiąca bardzo poważną przeszkodę dla zawodników. Dotychczas setki kolarzy i motocyklistów...

Organizatorzy, aby bieg spełnił należycie swą wielką rolę propagandową, powinni dołożyć wszelkich starań...

OCHOTNICY ANGIELSCY



Ochotnicy angielscy, którzy zaciągnęli się do armii terytorialnej stoją do pierwszego apelu.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I NIEDZIELA, 30.4. Godz. 7.15: „Ave Maria”...

WARSAWA II Godz. 14.30: Koncert popularny. 15.30: Wolfgang Amadeusz Mozart: Koncert na flet i harfę...

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE Godz. 20.00: Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15: Co słychać w sporcie...

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY NIEDZIELA, 30.4. Godz. 18.00: Drolwicz - muz. lekka. 18.30: Berlin - melodie taneczne...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

WARSAWA I PONIEDZIAŁEK, 1.5. G. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół...

Moda

Kącik informator dla Pań Krynoliny i króciutki spódniczki

Moda obecna wyrafinowana, skomplikowana, nawiązuje kobieco, wymaga wiele gustu i jeszcze więcej umiaru. Prowadzi się do indywidualizmu...

krójki i taka całość wygląda przedziwnie. Surowy krój kontrastuje z kolorową i lekką tkaniną. Wydziałami takimi jak kostiumy z tiulu, cały rozrywany...



CHRONICIE DZIECI PRZED GRUZYCĄ

Udział wojska w uroczystościach 3 maja. Udział wojska w tegorocznych uroczystościach w rocznicę Konstytucji 3 Maja...

W Warszawie obchód święta narodowego rozpocznie się uroczystym występem orkiestry wojskowych w dniu 2 maja. We wczesnych godzinach wieczornych orkiestra wojskowa...

LOTNICTWO - NAJNOWOCZESNIEJSZA BRON



Ostatnio mocarstwa militarne w szybkim tempie dozbrajają swe armie w powietrze. Organizowana nie są specjalne eskadry skoczności spadochronowych...

W dniu 3 maja w godzinach rannych odbędzie się nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Józefa. Przed Katedrą stanie kompania honorowa piechoty ze sztandarem i orkiestra. Kompania odda należny honor...

Po nabożeństwie ok. godz. 11 rozpocznie się defilada, która odbędzie się na trasie Belweder - Zamek i będzie przyjmowana na pl. Wolności. Wezmą w niej udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, oddziały p. w. i Junackich Hufców Pra-

W roku bieżącym na trasie defilady nie będą stawiane trybuny (z wyjątkiem rządowej), jak również nie będą wydawane specjalne bilety wstępu. Publiczność będzie mogła obserwować wojsko z chodników ulicy, przy czym rozmieszczeniem organizacyj i widów nieszczenych zajmuje się Zarząd Miejski.

O godz. 13.30 zostanie zamknięty Zostep publiczności na odcinku Al. Ujazdowskich od ul. Piusa XI do Bagatelli. Oficerowie, podoficerowie i urzędnicy administracji wojskowej mogą wprowadzić za okazaniem legitymacji jednego członka rodziny na miejsce a w pobliżu trybun, odbierającego defiladę, specjalnie zarezerwowane i oznaczone odpowiednimi tablicami.

Jak się dowiadujemy, na obchód 3 maja przybywa do stolicy kilka wyścigów młodzieży szkolnej z Złotych w liczbie przekraczającej 1000 osób.

W dniu 3 maja w godzinach rannych odbędzie się nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Józefa. Przed Katedrą stanie kompania honorowa piechoty ze sztandarem i orkiestra. Kompania odda należny honor...

Po nabożeństwie ok. godz. 11 rozpocznie się defilada, która odbędzie się na trasie Belweder - Zamek i będzie przyjmowana na pl. Wolności. Wezmą w niej udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, oddziały p. w. i Junackich Hufców Pra-

W roku bieżącym na trasie defilady nie będą stawiane trybuny (z wyjątkiem rządowej), jak również nie będą wydawane specjalne bilety wstępu. Publiczność będzie mogła obserwować wojsko z chodników ulicy, przy czym rozmieszczeniem organizacyj i widów nieszczenych zajmuje się Zarząd Miejski.

O godz. 13.30 zostanie zamknięty Zostep publiczności na odcinku Al. Ujazdowskich od ul. Piusa XI do Bagatelli. Oficerowie, podoficerowie i urzędnicy administracji wojskowej mogą wprowadzić za okazaniem legitymacji jednego członka rodziny na miejsce a w pobliżu trybun, odbierającego defiladę, specjalnie zarezerwowane i oznaczone odpowiednimi tablicami.

Jak się dowiadujemy, na obchód 3 maja przybywa do stolicy kilka wyścigów młodzieży szkolnej z Złotych w liczbie przekraczającej 1000 osób.

Mierzenie materiału - wykluczające wszelkie gomyłki. Najnowszy barometr z automatyczną obsługą.

# Romans w cieniu cementarzy „Księżę rosyjski” i wdowa po kamieniarzu W epilogu - półtora roku za oszustwo

(P) Wielkie rozczarowanie przetrząsa w wężsiem zakładach kamieniarskich w Łodzi przy ul. Cementarnej p. Jadwiga Ca, która życie swoje poświęcała na rażącym księciem rosyjskim Aleksandrem Bogomolowem.

Potrącił on namiętnie kobiecie 23-letniej głowę, że jest księżciem, że pierwszą jego żoną była siostra, ona jakiegosi tam kardynała, po której czeka 12 milionów złotych spadku itp.

W oczach p. Jadwigi urósł on tym więcej na bohatera, gdy zaczął opowiadać o swoich czynach bojowych, że zastrzelił jakiegoś wysokiego dyktatora w Rosji i zato skazywany przez bolszewików, że w Polsce pojedynkował się z jedną z najwęższych osobowości itp.

Romantyczna wdowa uwierzyła w te wszystkie bajdy i przegrana Bogomolowa do siebie. Zamieszkała razem. Pani Ca oddała go w ułanie po nieboszczyku, nie skąpiła mu pieniędzy i nawet, planując wraz z

Bogomolowem założenie fabryki cmentarnej marmuru, zausała mu przepis fabrykacji, jaki pozostawił zmarły mąż.

Bogomolow pozmali potem Jana Woźniaka, od którego, opowiadają mu również swe niestworzone dzieła, wyłudził, pod pozorem wyrobie-

nia mu posady, 1.000 zł, a następnie udał się do Warszawy, gdzie ofiarą jego padły niejaka Helena Leśna i Irena Makarow, które naciągają na kilka tysięcy zł.

W jakiś czas później Bogomolow popełnił samobójstwo, który jednak nie pozabawił go życia.

Gdy wieść o tym wyczuł z dzienników warszawskich Woźniak złożył w polcei meldunek, iż ów desperat jest oszustem, który jego — Woźniaka — nabrał na cały tysiąc zł.

Bogomolow został aresztowany i stawiony przed sąd, który go skazał na rok i 6 miesięcy więzienia.

## Zakapturzony hultaj zdemaskowany dopiero po śmierci

(K) Kopania „Wujek” w Brynowie na Górnym Śląsku dopiero na pogrzebie swego urodnika i, p. Kuchnera dowiedzieli się, że był on członkiem „Volksbundu” — za życia bowiem uchodził za Polaka i należał do organizacji polskich. Pastor ewangelicki, który prowadził kondukt pogrzebowy, odprawiwszy na cmentarzu modły, wygłosił w języku niemieckim mowę pogrzebową, w której w imieniu zmarłego dziękował obecnym za

odwołanie na ostatniej pogodę, a przede wszystkim dziękował „Volksbundu”, do którego zmarły należał do ostatka. Po przemówieniu pastora zbliżył się do grobu kierownik oddziału ruchu na kopali „Wujek” Schönbeld i oddał zmarłemu cześć przez hitlerowskie podnieśnięcie ręki. Oburzona tym zaloga kopalni zażądała zwolnienia Schönbelda, co też nastąpiło.

## Cudowne ocalenie świętej figury z morza płomieni

W Solcy w powiecie olkuskim wybuchła straż pożarna wraz z księdzem.

Ukniął on pod figurę i odmówił krótką modlitwę, po czym wziął udział w akcji ratowniczej, zachęcając przerażoną ludność do akcji ratowniczej i dając przykład osobistą odwagą.

Gdy płomienie objęły połowę wsi, pastwą groźnego żywiołu padło 40 gospodarstw, figura zaś wraz z sąsiadującymi z nią gospodarstwami drewnianymi, ocalały. — Ogień przerzucił się na dach zabudowania, a ocalał drewniany dom Grabowskiego.

W niezwykłym wypadku cudownego ocalenia figury Matki Boskiej okoliczna ludność dopatrzyła się arcydzieła boskiego.

Obecnie odbywa się akcja pomocy pogorzelcom.

## Za znieważenie armii polskiej skazanie murarza - komunisty

(GG) Sąd grodzki w Gdyni skazał na miesiąc bezwzględnej aresztu murarza Władysława Robaka, za znieważenie armii polskiej.

W Gdyni Robak jest od niedawna. Młodość przeżył w burzliwych czasach rewolucji bolszewickiej na terenie Rosji, później pracował na emigracji we Francji.

W czasie swej wędrówki po świecie Robak przeszedł zasadami skrajnie komunistycznymi, to też osiadłszy w Gdyni, zaczął wśród robotników uprawiać dywersyjną pracę i wkrótce dał poznać się jako szary komunistą gdyniskim władzom bezpieczeństwa.

Przed paru dniami Robak dyskutował z robotnikami na patriotyczne słowa jednego ze słuchaczy, wyrażające podziw „dla Armii Polskiej”, odpowiedział takim stwierdzeniem obelg i znieważających słów pod adresem Armii, że nawet socjalistyczni słuchacze się oburzyli i oddali Robaka w ręce policji.

## 500 kg mąki, tłuszczów i cukru w darze od statku „Piłsudski” dla biednych dzieci w Maroku

(KB) W dniu dzisiejszym wraca do Gdyni transatlantycki motorowiec polski „Piłsudski” z podróży „Po słońcu południa”.

Po uroczystych powitaniech statku w Lizbonie, Neapolu, Palermo i Trypolisie, połączonej z manifestacjami przyjaźni polsko - portugalskiej i polsko - włoskiej, jednodniowa wizyta m. „Piłsudski” w Ceucie doła sposobność podkreślenia wzajemnych uczuć sympatii między Polską a Hiszpanią.

Ponieważ w wyniszczonej długą

wojną domową Hiszpanii daje się odczuwać dotkliwy brak żywności, który nie oszczędzał również Ceuty, (zając w hiszpańskim Maroku — dowódca m. „Piłsudski” kpt. Staniewicz ofiarował 500 kg mąki, kaszy, tłuszczów i cukru z przeznaczeniem dla miejscowej najbardziej potrzebującej ludności, a przede wszystkim dzieci.

Dar ten, oddany do dyspozycji gubernatora prowincji, został przyjęty z wielką wdzięcznością. Gubernator Jacobo Guillani de Vito przy był na statek z żoną i adiutantem,

aby osobliście podziękować za tak hojny dar.

Kpt. Staniewicz podejmował gości kielipką wina.

## Proces o 150.000 odszkodowania na podstawie fałszywych dowodów

(E) Przed sądem poznańskim rozpoczął się interesujący proces, w którym występują Johanna Podsiadłowska i b. sędzia apelacyjny adw. August Kossowski.

Sprawa powyższa ciągnie się przed sądami od kilku lat. Rozpoczęło się od spraw cywilnych Podsiadłowskiej, która w 1935 r. wytoczyła za pośrednictwem adwokata Kossowskiego skargę przeciw notariuszowi Chmielewskiemu o odszkodowanie w wysokości 150 tys. zł za rzekome szkody, poniesione przez nią jej mężowi, a nieprawdziwe pełnomocnictwo, udzielone przez nią jej mężowi, a równocześnie oskarżona została porwana również o wypłatę 25 tys. zł przez Stefana Grabskiego.

W związku z tymi procesami Podsiadłowskiej zaczęła ona konstruować fałszywe dowody, naklanając rozmaite osoby do fałszywych ze-

znań. Sprawa ta wysłała na jaw i wówczas poścignęto Podsiadłowską i jej adwokata Kossowskiego do odpowiedzialności karnej.

Proces przed Sądem Okręgowym zakończył się skazaniem Podsiadłowskiej na rok więzienia z zawieszaniem na 5 lat, a uwolnieniem zdw. Kossowskiego, ponieważ działał on w dobrej wierze. Od wyroku tego wniosł prokurator apelację.

W międzyczasie sąd zdobył nowe dowody przeciw Podsiadłowskiej i Kossowskiemu, albowiem świadek Wichniarzowa, oras b. urzędniczek kancelarii Kossowskiego zeznała, że w poprzednim procesie złożyła fałszywe zeznania, wobec czego prokurator (dzisiaj) domagał się nie tylko surowszego wymiaru kary, ale także surowszego ukarania adw. Kossowskiego.

Celem przesłuchania dalszych świadków sprawę odroczoneo do dnia 19 maja br.

## Teatry łódzkie pod dyrekcją aktorów Pe raktacje w toku

(ER) „Bezkrólewie” w teatrach łódzkich, które ogłosiły niewypłacalność, nie powinny długo trwać, gdyż zespół artystyczny, złożony z 53 członków, gotów jest do prowadzenia teatru na tzw. działki pod firmą oddziału ZASP-u.

W sprawie tej przyjeżdża z Warszawy do Łodzi delegat ZASP-u p. Zanicki, który jest kandydatem na dyrektora teatrów łódzkich.

Pełnomocnik ZASP-u w Łodzi adw. Loos złożył syndykowi teatrów oświadczenie, że ponieważ teatr nie może pozostać bez teatrów, aktorzy, mimo zerwania umowy przez dotychczasową dyrekcję, gracie będą do końca miesiąca kwietnia, dla umożliwienia Zarządowi Miejskiemu zorganizowania stanu przejściowego i zakończenia obecnego sezonu

bez naruszenia ciągłości prac teatralnych.

Zarząd Miejski podobno gotów jest na przyjęcie teatrów łódzkich przez aktorów.

Aktorzy złożą inspektorowi pracy skargę za niewypłacenie im należnych gaź przez zbankrutowaną dyrekcję teatru.

## Skazanie wyrotowców OUN za akty sabotażu i terroru

Przed sądem w Drohobyczu toczył się proces członków O. U. N. Na ławie oskarżonych zasiadli sprawcy zabójstwa: 21-letni Jarosław Gaudiak, b. uczeń szkoły technicznej z Bolechowic, 20-letni Włodzimierz Liwyj, abs. 3 kl. gimn. z Bolechowic, 35-letni Michał Wepryk, żonaty, polskiżysta z Polimowic i 38-letni Iwan Iwanowicz, robotnik z Tustanowic.

Oskarżeni o to, że w r. 1933 na terenie powiatu drohobyckiego brali udział w organizacji pod nazwą „Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów”, zmierzającej do działalności propagandowej, gromadzili broń i organizowali akty sabotażu i terru.

Osk. Włodzimierz Liwyj, oskarżony był ponadto o to, że w październiku ub. roku w Bolechowicach strzelił do niejkiego Popina ranę go ciężko w głowę i szyję.

Sąd wydał wyrok skazujący Jaroslawa Gaudiaka i Włodzimierza Liwyja na karę 12 lat więzienia, Michała Wepryka i Iwana Iwanowicza po 6 lat więzienia.

## Pół miliona strat

(pl) Straty, spowodowane pożarem wsi Rzeczyca pod Brześciem, o którym donosiliśmy, wynoszą ponad 500.000 zł.

Pastwą płomieni padło 43 domy mieszkalne, 38 obór, 41 stodoł, wszystkie niemal narzędzia rolnicze,

kilkanastce sztuk inwentarza żywego. Niektórzy poszkodowani nie zdołali nic uratować.

W domu Romaniuka Pawła spaliła się jego trzyletnia córka Helena ponadto zostało poparzonych 5 osób.

## Kamienie na pochód socjalistyczny Echa zająć sprzed roku we Lwowie

(WN) Okrągło przed rokiem — w dniu 1 maja — podczas uroczystości robotniczych we Lwowie padły na pochód socjalistyczny kamienie i petardy w chwili, gdy pierwsze szeregi znalazły się koło Politechniki.

W pewnym momencie ukazały się na dziedzińcu Politechniki klęby dymu, wydziałające się z trzech świec dymnych, po czym rzucono na pochód kilka petard, które eks-

plodowały z głośnym huktem, raniąc 8 osób.

Niemal równocześnie posypał się na uczestników pochodu grad kamieni i rozległy się okrzyki: „Przez żydo - komunę!”

Część zastawkowanych rzuciła się do ucieczki i znalazła schronienie w okolicznych bramach. Pozostali zaopatrzony się w kamienie, rzucając przez napastników i poczęli odpierać atak.

Po chwili wkroczyły oddziały policji i połozżyli kres zajściu. W następstwie tych wypadków kilkadziesiąt uczestników pochodu odniosło rany i kontuzje od kamieni i oddłamiłkow petard.

Sprawcy tych zajść, członkowie endecyckiej „Pracy Polskiej” zostali wykryci i oskarżeni o napad, który w jednym wypadku zakończył się nawet tragicznie, gdyż maszerujący w pochodzie robotnik Tadeusz Urzyn, ugodzony odłamkami petardy, utracił prawę dłoń i część prawego przedramienia.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym we Lwowie zasiadł obecnie: Michał Płader, Władysław Julian Noga, Józef Gąsiewicz, Antoni Podolec, Rudolf Janicek i Franciszek Hryncyszyn.

Jeden z nich zeznał, że w organizacji „Praca Polska” padło hasło, aby nie dopuścić do tego, by pochód socjalistyczny maszerował koło kościoła Marii Magdaleny (znajdującego się w pobliżu Politechniki) i dlatego zarządzono je zbiórkę.

Akt oskarżenia podkreśla, że zajścia te były epilogiem akcji wszczętej już w drugiej połowie marca 1933 r. przez „Pracę Polską”, „Narodową Organizację Kobiet” i „Chrześcijańskie Związki Zawodowe” w celu niedopuszczenia do odbycia się pochodu w dniu 1 maja.

Rozprawa trwa. Oskarżeni wypierają się winy. Przyznał się tylko główny oskarżony Płader, którego słnie obciążają zeznania 9 świadków oskarżenia. Widzieli oni jak Płader przed głównym wejściem na Politechnikę rozbijał kamienie i rzucał je na pochód.

Inny oskarżony Hryncyszyn, który na rozprawie przyznał, że „nieżyłkiem” w kłapie marynarki, opowiadał, że przyszedł pod kościół Marii Magdaleny, gdyż obawiał się, że uczestnicy pochodu socjalistycznego napadną na kościół, więc chciał przekazać im napisaną, jako Polak i katolik.

## Rozpoznanie poćwiartowanych zwłok Była to 80 letnia staruszka

(R) Pomara zagadka poćwiartowanych zwłok kobiecych, zmierzających w 3 punktach m. Łodzi, została o tyle wyjaśniona, że ustalono nazwisko niestety kobiety, która padła ofiarą tego tajemniczego mordu.

Oto na skutek ogłoszenia tego makabrycznego odkrycia w prasie, zgłosiła się do prokuratora starsza wdowa Maryzta Papernińska, która w zwłokach poznała swoją sibiokorkę 80-letnią Józefę Wojtczakową, zaginioną przed kilkoma dniami.

Teraz więc tylko pozostaje niewyjaśniona sprawa, kto Wojtczakową zamordował i poćwiartował.

Zwłoki jej — jak już donosiliśmy — zostały rozrzucone w workach po całej Łodzi.

Te krwawe ślępy ludzkie opakowane były w chustkę kobiecą i leżały w trzech torbach i workach. Daleka powiadomiła komisariat policji, którego przedstawiciele zjawili się na miejscu.

W odległości około 15 minut dro-

gi od tego miejsca wyładowcy policji znaleźli na zypisku śmieci dłoń ludzką oddzielnie i nowy worek. Była w nim stopa ludzka, część tułowia kobiecego i hydki. U tułowia nie było piersi.

W tym samym worku znaleziono

## Po roku odnalazł się 13-letni uczeń z Szamotuł

(DP) Przed rokiem zaginął bez śladu 13-letni uczeń gimnazjalny Henryk Pospieszny, z Ostroroga.

Uczęszczał on do gimnazjum w Szamotułach i pewnego dnia wrócił ze szkoły do domu. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie dały wyniku.

Dopiero przed paru dniami zrozpaczona matka otrzymała list z Gdyni, pisany ręką jej zaginionego sy-

na. W liście tym syn prosił ją o wymeldowanie go z Ostroroga do Kosakowa powiatu morskiego i nadesłanie mu karty wymeldowania oraz świadectwa z I klasy gimnazjum.

Jako adres swój podał „Poste restante żeglarz — Gdynia”.

Bliższych danych brak, jednak podany adres wskazuje wyraźnie, że chłopiec zamierza poszukiwać przygód na szlakach mórz.

## Zagadkowe zaginięcie dziewczynki

Policja w Kazimierzu szarłarmowana została meldunkiem o znalezieniu trupa dziewczynki w lesie pod Maczkami.

Na skutek meldunku policja udała się na miejsce i przetrząła cały las, jednak trupa nie znalazła.

Pogłoska ta powstała na tle zaginięcia 11-letniej Kociówny z Niemców, która przed kilku dniami wyszła z domu rodzicielskiego i oddała wszelki ślad po niej zaginał.

Zarówno matka jak i policja prowadzą poszukiwania, jednak daremnie.

Na temat tajemniczego zaginięcia dziewczynki krąży najrozmaitsze wieści, jednak prawdy niht nie są. Rezerwa — to stworzono walczące. Tęba, by był on zdrowy i gotowy w każdej chwili. Na tym pola wypracuje z nami ZWIĄZEK REZERWISTÓW



# MOJA NIEDZIELA

## ŚWIĘTO NARODOWE

Za czasów panowania Sasów źle działo się w Polsce. Skarb był pusty, wojska nie było, sejmy nie dochodziły do skutku wobec nadużywania zasady „liberum veto”, czyli zrywanie sejmu. Wszystkie bowiem uchwały musiały być przyjmowane jednomyślnie, a wystarczył sprzeciw jednego choćby posła, by uchwała nie została zatwierdzona.

Korzystając z rozbitcia wewnętrznego w narodzie, nieprzyjaciele bezkarnie zabierali wielkie połacie kraju.

Szlachta pilnowała wyłącznie własnych interesów, nie dbając zupełnie o dobro Polski. W ciężkich tych chwilach dla kraju znalazło się grono patriotów, którzy postanowili ratować Ojczyznę.

Za panowania więc Stanisława Augusta szeroką działalność rozwinęła Komisja Edukacyjna, reformując szkolnictwo i zakładając wiele szkół. Jednakże nie na tym kończyły się prace nad uzdrowieniem spraw wewnętrznych. W roku 1791, po długiej i ciężkiej walce z magnatami i szlachtą, w dniu 3 maja – ku radości obywateli, rozumiejących potrzeby Polski – uchwalono Konstytucję.

Wśród działaczy, którzy pracowali nad wiekopomnym dziełem, należy wymienić: ks. Hugo Kołłątaja, ks. Stanisława Staszica, Juliana Ursyn Niemcewicza, Ignacego i Stanisława Potockich oraz marszałka sejmu – Stanisława Małachowskiego.

Konstytucja z roku 1791 wprowadzała doniosłe reformy dla dalszego rozwoju Polski. Przede wszystkim zniesiono „wolną elekcję”, która była przyczyną licznych zamieszek. Tron w Polsce miał być od tej chwili dziedziczny, gdyż przy elekcji – po śmierci panującego króla, tronu nie dziedziczył jego syn, lecz

(Dalszy ciąg na str. 1)



Artyleria przeciwlotnicza



Tadzik wyszedł z domu, zadowolony i uśmiechnięty, gdyż dostał od ojca dwa złote na „drobne wydatki” i rozmyśla co by za to kupić.

## Konkurs wiosenny

Oglašamy nowy konkurs z nagrodami dla wszystkich Czytelniczek i Czytelników „Mojej Niedzieli”. Konkurs polega na napisaniu, względnie na narysowaniu dalszego ciągu zaczętej (I i II) historyjki o Tadziku. 5 najciekawszych i najładniejszych rozwiązań będzie wydrukowana w „M. N.”.

Wielkość dalszego ciągu PISANEJ historyjki nie może przekraczać 2 stron formatu zeszytowego, a wielkość dalszego ciągu RYSOWANEJ

historyjki nie może przekraczać ośmiu obrazków.

Ci z uczestników, którzy lubią pisać ładne opowiadania – niech napiszą dalszy ciąg historyjki o Tadziku. Ci zaś, którzy umieją ładnie rysować niech dalszy ciąg historyjki narysują.

Można również nadesłać i opowiadania i rysunki. Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań minie w dniu 22 maja br.



Nagle spostrzeża dziewczynkę, ubogą ubraną, sprzedającą kwiatki w koszyczku, smutną i zapłakaną...

# KOTY i mewy NA WŁÓCZĘDZE

W klasie Edka powstała epidemia. Nawet groźna. Z powodu zblizającej się wiosny polowa klasy zapragnęła mieć rowery, druga połowa - kajaki. A przecież to nie tak łatwo mieć swój własny rower, czy kajak. Bo cóż - gdy który zapragnął na przykład pióra wiecznego, to prosił, mościłował rodziców, czy sam wrzeszczał za kilka groszy kupił jakieś takie pióro, ale rower i kajak to zupełnie inna sprawa. Bo ani rodzice nie kupią, ani samemu za trzy złote się nie kupi... Używanego - też darmo nie dają. Licz złotych i to grubszych trzeba zapłacić.

Nic też dziwnego, że im pełniej stała się wiosna, tym rzędziej były miny entuzjastów sportu kolarskiego, czy kajakowego.

Niektórzy nawet, by w przyszłości wyjść z honorem, gdy na pewno już kajakowi czy rowerowi nie będą mieli - zaczęli wyrażać się lekceważąco o sporcie kolarskim i wodnym.

- Ja tam, prawdę powiedziawszy, nie chciałbym dostać roweru, - mówił Janek, - bo cóż to za sport - siedzisz wysoko na niewygodnym siedelku i do zmęczenia, do ostatniego tchu musisz kręcić pedałami... Co to za przyświeca? Płacikiem i kijem w garści...

- Albo kajakowanie, - krytykował Fredek, - upał, słońce świeci, że chciałoby się tylko leżeć i nic nie robić, a tymczasem musisz machać wiosłami, bo inaczej woda znieśie cię hel od przystani... Wołę pływając „żabką” i „crawlem”!

A inna również dorzucali swoje uwagi, lecz w głębi duszy każdy marzył o rowerze czy kajaku.



Z ogromnym więc zdziwieniem przyjęła klasa wiadomość, że Edk kupuje sobie rower. Najpierw wszyscy orzekli, że kłamie.

- Po co bujasz? - powiedział Danek z drwiącym uśmiechem, - a niby skąd weźmiesz pieniądze?

- Widzisz go, milioner! - dodał Janek.

- Chwali się, - orzekła większość. - Bo chyba nie ma zamiaru ukraść?

- Pewno, że nie, nie jestem złodziejem, ale kupię, żebyście wiedzieli, że kupię. Jutro z bratem idę do sklepu i kupuję półszosówkę!

- Ee, tam, - niemądre gadanie, - zainteresowali się koledzy.

- Żalźmy się, - zawołał Fredek, - że jutro i rower, i w ogóle nie będziesz miał powozu, zgoda?

- O jeden złoty?

- Za dużo, o dwadzieścia groszy, dobrze?

Podał sobie do ręki. Zakład stanął.

Nazajutrz cała klasa z niecierpliwością oczekiwała wyniku zakładu, bo chociaż nie chodziło o grubszą gotówkę, to jednak przedmiot zakładu był emocjonujący. Na dziesięć minut przed ósmą na podwórzu szkolne wjechał na ślicznym nowym rowersze...

- Edk! - krzyknął tłum chłopców, - Edk!

A Edk objechał podwórze dokoła i zatrzymawszy się przed gromadką kolegów, zapytał: - I cóż, kłamałem? Zakład wygrałem? Co? Fredek drżącymi dłońmi wysupiał z chusteczki dwadzieścia groszy, mówiąc: - Proszę cię, wygrałeś!

Koledzy obstąpili Edka ze wszystkich stron. - Ale, powiedz, skąd masz? Pożyczyłeś? To na pewno i w kółko ci się powierza? A ile kosztował? Kto ci dał pieniądze?

- Moje pieniądze, - powiedział Edk - moje własne pieniądze, które zbierałem w ciągu roku. Najpierw kupiłem sobie skarbonek, taką zwyczajną świnkę porcelanową, w którą wrzacałem każdy otrzymany grosz...

- Ja ci nie wierzę - wtrącił Danek - na pewno rodzice dali ci na rower, a ty - co najwyżej kupiłeś... dzwonek...

Koledzy wybuchnęli śmiechem. - Wyśmieszony kawał! Okazuje się, że Edzio z własnych kapitałów kupił zaledwie dzwonek - wołali koledzy - a może jeszcze i klej do zlepiania detek. Ale chyba nie - bo nie starczyłoby mu już „własnych” pieniędzy...

- Śmiejcie się, a ja wam mówię, że rower jest kupiony całkowicie za moje pieniądze... - odpowiedział Edk - słuchajcie, Danka, i nigdy nie potrafi zebrać nawet na kino.

- Ho, ho, jak się mądrzysz - zawołał Danek - mogę ci dowiedzieć, że nie mogłeś zebrać tyle forsy...

- Słucham! Ciekawy jestem co wymyśliłeś, żeby wmówić we mnie i kolegom, że rower nie jest mój, słucham...

Rok ma 365 dni, tak? - zaczął Danek.

- Tak! przytaknęli chórem koledzy - więc?

- A Edk podobno zbierał na rower przez rok, czyli przez 365 dni, prawda?

- Zgadza się! - odpowiedział Franek, który przygotował kawałek kartki, aby sprawdzać obliczenia Danka.

- No, więc, jeśliby oddał po

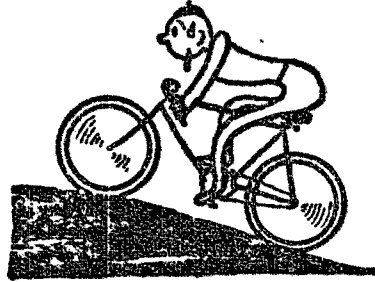
groszu dziennie miałby za rok 365 złote: 65 groszy, a jak sądzić kole-dzy, po ile mógł oddać Edk, przeciętnie nie zarabia, nie pracuje w żadnym biurze, tylko, jak i my do „bud- dy” chodzi...

- Ale, ale - przerwał Janek - nie powiedzialesz nam Edku, ile zapłaciłeś za rower?

- 145 złotych.

- Aha - zastanowił się Danek, a Franek szybko przeliczywszy na papierze, zawołał:

- Codziennie musiałeś wobec tego oddawać około czterdziestu groszy tej porcelanowej świni, prawda?



- Wynikałoby z tego - zabrał głos Danek, że Edk dostaje 12 złotych miesięcznie od rodziców, aby później wszystko wpuścić w swoją świnię z porcelany.

- To chyba nie możliwe - po raz pierwszy odezwał się Staś, przy-słuchujący się dotąd uważnie rozmowie. - Ty nie możesz dostać...

- Ja na przykład dostaję około sześciu złotych - oznajmił Fredek - na tramwaje i takie drobne wydatki...

- Mnie rodzice dają osiem złotych - powiedział Janek.

- Widzę, że jesteście bardzo ciekawii w jaki sposób zdobyłem rower, więc wam opowiem: Na tramwaje dostaję pięć złotych, ale z tramwaju bardzo rzadko korzystam... jeżeli jest bardzo późno, to jadę do szkoły, prócz tego od czasu do czasu dostanę na kino... A jeszcze dochodzą imieniny, urodziny i Gwiazdka... Obliczcie!

- Hm, wlicz, to jest zupełnie możliwe - zauważył Janek.

- Prócz tego - dodał Edk - sprzedam album ze znaczkami pocztowymi... Wierzyście teraz, że rower jest mój, całkowicie mój?

Nawet najbardziej sceptycznie usposobiony Danek musiał przyznać, że kalkulacja jest słuszna.

Lekcje minęły w wielkim podnieceniu, ponieważ wszyscy koledzy myśleli tylko o pięknym, błędnym rowerze Edka.

Po szkole chłopcy znów zebrałi się wokół roweru, dzieląc się uwagami, oglądając „maszynę” ze wszystkich stron i prosząc Edka, aby pozwolił im przejechać się choć trochę.

- Tylko nie popuszczajcie - prosił Edk - zcentrujcie mi jeszcze koło i nie będę mógł jeździć...

(d. c. n.)

## Fajeton tygodniowy

# O zuchach

Zuchy - to najmłodsi członkowie walecznej, hasocudnej gromady.

Już w najmłodszym wieku zuchy zdają sobie sprawę, że każdy dobry uczynek jest uczynkiem dla Polski.

Wszelkie zajęcia i ćwiczenia zuchów prowadzone są w miłej, nie-mużającej formie zabaw. W ciągu kilku zbiorów zuchy bawią się np. w kolejarzy: robią własnoręcznie czapki kolejarzkie, latarki, budują tor kolejowy, a wszystko w sposób zabawowy, podlegający chłopcom. Każda seria zabaw kończy się zdobywaniem przez zuchów jakiejś „sprawności”. Sprawności zuchowych jest dużo, ale największym powodzeniem cieszą się sprawności o typie zabaw wojennych.

Jedną z najpiękniejszych sprawności zuchów jest sprawność „giermka”. Zuchy podczas zbiorów cyklu giermkowego bawią się w rycerzy Bolesława Chrobrego, Łokietka, Jagiełły, ćwiczą się w strzelaniu z łuków własnej roboty, bronią twierdz, uczą się rozpoznawania śladów, a przy tym ćwiczą w ścieżkach, wyrzynają sobie na bół itp. Inną sprawnością wojenną jest „legionista”. Chłopcy śpiewają piosenkę legionową, uczą się maszury, strzelania z wiatrówek do celu, stoją na wale, rzucają „granatami” (kamieniami) do leja i in.

Sprawność „kopisty” - to znów zabawa w służbę polową, tropienie przemytników, wykrywanie śladów, a obok tego opowiadania o sławnych rycerzach, jak: Władysław, Stanisław itd.

Jest jeszcze kilka sprawności, a więc: „powstaniec”, „lotnik” (budowa modeli latających i latawców, przygody lotnicze, poznanie samolotów), „marynarz” (budowa okręcików, tratw, nauka pływania), najpopularniejszą jednak zabawą jest sprawność policjanta.

Każda z tych sprawności wymaga od młodych chłopców stosunkowo trudnych rzeczy. Na przykład należy trafić kamieniem do celu, wpaść się na drzewo, przejść przez rzekę, przeskoczyć rów, przeleźć przez płot. Ćwiczenia te wywołują głęboką śmiałość, orientację w terenie i zaradność. Dalej przez ćwiczenia te chłopcy dochodzą do pewnych praktycznych umiejętności: umieją opatrzyć rannego, wiedzą na wypadek ataku korzystać ze schronu, potrafią przynieść meldunek, lub zapamiętać polecenie.

Ćwiczenia turniejowe - gry o charakterze zrywocudnym i zawodniczym uprawiane w izbie, na polu i w lesie, rozwijają sprawność fizyczną i orientację w terenie.

Wszystkie zaś zabawy mają na celu rozwinięcie u zuchów punktualności, karności, spostrzegawczości, porządku, prawdomówności, a przede wszystkim dzielności, w myśl przykazania zuchowego, którą brzmi: „Zuch jest dzielny”.

Donat Datoń.

KOMU Z WASZYCH KOLEGÓW I KOLEŻANEK  
WYSLAĆ OKAZOWE NUMERY „MOJEJ NIEDZIELI”?  
PODAJCIE ADRESY!

# Kronika harcerska

Polskie harcerstwo emigracyjne we Francji świeci przykładem w swej ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej.

Prasa emigracyjna drukuje długie listy ofiarodawców harcerzy. M. in. ostatni numer „Narodowca” ukazującego się w Lens zawiera 179 nazwisk harcerzy, którzy złożyli w drobnych kwotach 2.073 fr. 50 c. na S. O. N.

Stan liczebny Organizacji Harcerzy wzrósł w r. ub. o 9.513 członków — ze 120.925 do 130.543.

Harcerskich męskich jednostek organizacyjnych jest obecnie 4.395 wobec 3.538 w r. ub. Hufców w r. b. jest 350 wobec 306 w r. ub.

Warszawska Chorągiew Harcerów organizuje sama, lub z pomocą innych organizacji w okresie od 1934 do 1.7.39 szereg kursów, mających na celu usprawnienie harcerów do służby.

Czas trwania poszczególnych kursów wynosi od 8 dni do 4 miesięcy. Kursy obejmują: ratownictwo ogólne i przeciwgazowe, obronę przeciwlotniczą, obronę przeciwpożarową, łączność i przysposobienie gospodarcze.

Naczelnik Harcerzy odznaczył odznaką „Za uratowanie życia” podharczystę Tadeusza Sicińskiego z Krakowa. Uratował on ucznia 2 klasy jeździeckiej ze szkół krakowskich — Karola Sikorę, który wpadł pod lód w dn. 23 stycznia br. na kanale przepływającym w pobliżu szkoły.

W dniach ostatnich rozpoczęły działalność dwie nowe krótkofalowe radiostacje harcerskie: w Białymstoku (druge) i w Piotrkowie. Oprócz tego władze harcerskie przystąpią w najbliższym czasie do budowy dwóch dalszych radiostacji: w Dnieprze Podlaskiej, oraz Sarnach.

# UŚMIECH



Spójrzcie, jak miło uśmiecha się Shirley Temp'e — mała gwiazdoczka, na pewno dobrze Wasz znana z obrazów filmowych.

# Lis i kozioł

Już był w ogródku, już witał się z gąską —  
Kiedy, skończone robiąc, wpadł w beczkę wtopianą,  
Gdzie wodę zbierano.  
Ani pomyśleć o wyskoczeniu:  
Chociaż wody nie było i nawet niegrząsko —  
Studnia na półczwartą lokcia;  
Za wysokie progi  
Na liście nogi.  
Zrąb tak gładki, że nigdzie nie widać paznokcia.  
Postaw się teraz w tego lisa położenie!  
Inny zwierz pewno zalamalby łapy  
I bil się w chrapy,  
wołając gromu, ażeby go dobil —  
Nasz lis takich gwałtów nie robił;  
Wie, że rozpaczać jest to zło przydawać do zła.  
Zaczem maca w koło zębem,  
A patrzy w górę. Jakoś wkrótce ujrzał kota,  
Stojącego tuż nad zębem



I patrzącego z ciekawością w studnię.  
Lis wnet spuścił pysk na dno, udając, że pije;  
Cmoka mocno, głośno chlepcie  
I tak do sam do siebie szepce:  
„Oto mi woda! Takiej nie piłem, jak żyję!  
Smak lodu, a czysta cudnie!  
Chce mi się całemu splókać,  
Ale mi ją szkoda zbrukać...  
Szkoda!  
Do co to za woda!”  
Kozioł, który tam właśnie przyszedł wody szukać:  
„Ej! — krzyknął z góry — ej, ty, ryżo-ludła,  
Wzora od źródła!”  
I hop w dół. Lis mu na kark, a z karku na nogi,  
A z rogów na zrąb — i w nogi.

ADAM MICKIEWICZ

# Piszemy sami

W końcu marca odbył się w Warszawie próbny alarm lotniczy, w związku z tym Kryśka Zglinicka z W-wy, napisała obrazek pt:

## ALARM

W małym sklepiku z materiałami piśmiennymi tłok jest wielki. Właściciel biega między półkami a kawałkami i ociera pot z czoła kraciastą chustką i powtarza uprzejmie:

— Państwo będą łaskawi nie cierpliwić się, w tej chwili załatwię. Czym mogę służyć?

— Proszę o 7 metrów czarnego papieru do zastaniania okien.

— Och, niestety zabrakło czarnego papieru, przed chwilą sprzedałem ostatni kawałek.

— To trzeba było zaraz mówić, że nie ma — odezwał się jakiś zniecierpliwiony głos spod drzwi — czekam tylko naprzóżno... i tracę czas...

— Bo proszę państwa — tłumaczy się zasapany sklepikarz — przed tym alarmem mamy niezwykle zapotrzebowanie na czarny papier do okien, po prostu „czarne szaleństwo”. W tym coś jest — mówi dalej — coś niewyraźnego. To „coś” sklepikarz dobitnie zaakcentował szczególnym kiwnięciem tysej głowy i podniósł ku sufitowi pulchny palec.

— Racja, święta racja — przytaknęła paniusia — „coś” w tym musi być. Takie alarmy to nic dobrego nie wróżą...

— Ależ odezwał się student — co też pani opowiada. Próbny alarm jest po to, aby społeczeństwo nauczyć się dawać sobie radę w czasie nieprzyjacielskiego nalotu. Nie można z tego robić tragedii i opowiadać nieprawdopodobnych historii...

— Pan też ma rację — zgodziła się paniusia — ale bo to za młodych lat i samolotów nie było i żadnych alarmów, nikt o czymś podobnym nie słyszał nawet...

— Tak, tak — rozpoczął chudy, zmierzowany czelczyzna — panie tego, coż to ja chciałem wyluszczyć... Ano, że pani ma słuszość... Ja też czegoś podobnego nie słyszałem, jak żyję...

— A pan, w którym to roku się urodził, bo to może my w jednych latach?

Paniusia i chudy pan rozpoczęli ożywioną rozmowę, zapominając, że alarm się zbliża, a foszacje nie posiadają czarnego papieru na okna.

KRYŚKA ZGLINICKA  
z W-wy.

MILUSIA MARUSZKÓWNA z Niehniewicz, taki napisała wierszyk o kotku, p. t.:

## MRUCZEK

Mruczek to jest kotek miłutki, małutki.  
Ma białutki brzuszek i brązowe butki.

Siedzi sobie kotek nad swoją miseczką,  
pije sobie smacznie białe, ciepłe mleczko.

Potem sobie siądzie tam, koło komina,  
pogrzeje się trochę i myć się zaczyna.

A gdy się umyje,  
pobiega troszeczkę i znów potem pije białe, ciepłe mleczko.

Powiedzcie Koleżankom i Kolegom, że „Moja Niedziela” mogą otrzymać — kupując numer niedzielny „Kurjera Porannego”.

# FILATELISTYKA



Znaczki angielskie wydane na pamiątkę koronacji Króla Anglii Jerzego VI i jego małżonki. 2 c. – w kolorze zielonym, 4 c. – w kolorze czerwonym, a 5 c. – w kolorze fioletowym.

Znaczek francuski (z okrętami i głową pirata) wydany w roku 1934 na 400-lecie floty francuskiej. Głowa pirata oznacza, że przed 400 laty flotę Francji stanowili głównie piraci.

Kazio Szczepkowski z Podbrodzia.

## Zbiórka na FON

Podajemy III listę ofiarodawców na FON: Aada Żelga z Plekar 51. – 2 zł, Borkowski A. z W-wy – 1 zł, Umilowska z Krakowa – 50 gr, Trzciański Boguś z Brześcia n. Bugiem – 20 gr.

Dalsze ofiary (nawet od 10 gr) należy wpłacać: osobiście w okienku Administracji „Kurjera Porannego”, lub pocztą na konto „Kurjera Porannego” numer 26.888 Warszawa z dopiskiem: „Zbiórka „Mojej Niedzieli” na FON”. Drobniejsze sumy można nadsyłać w znaczkach pocztowych na adres: „Mojej Niedzieli”.

Niech nikogo nie zbraknie wśród

## Zyczenia imieninowe

Redakcja „Mojej Niedzieli” składa najserdeczniejsze życzenia imieninowe Czytelniczkom i Czytelnikom, których imieniny przypadają w tygodniu od 30 kwietnia do 6 maja br., a więc: Kasi, Marianowi, Filipowi, Jakubowi, Zygmuntovi, Monice, Pelagii, Jance i Jankowi.

### SYNEK DENTYSTY



Dentysta położył syna na kolanach i zamierza porządnie dać mu w skórę.

– Tatusiu – mówi mały – zrób mi przed tym miejscowe znieczulenie!

## Wesołe przygody Wuja Bazylego i Witka – chłopca ogromnie miłego.



Przedstawiamy Wam Wujka Bazylego i jego słodkiego Witka – bohaterów nowej historyjki rysunkowej, którą napisała Ciocia Kryśka, a zilustrował Stryj Miś. Początek w numerze następnym „M. N.”

## ŚWIĘTO NARODOWE

(Dokończenie ze str. 1)

nowy władca wybrany przez szlachtę z całego kraju.

Prócz tego zniesiono „liberum ve-

to”. Uchwały sejmu zapisać więc miały większością głosów. Wprowadzono „sejm gotowy”, obradujący bez przerwy dwa lata. Dotychczas zaś sejmy zbierały się raz na rok na sześć tygodni, a ponieważ ważniejsze sprawy państwa musiały być załatwiane przez sejm, wytwarzało to ogromną niedogodność i uniemożliwiało normalną pracę.

Armię powiększono do 100.000, gdy za czasów saskich liczyła tylko 18.000 ludzi. Największym jednak aktem pierwszej Konstytucji było dopuszczenie do udziału w rządach mieszczan, dotychczas całkowicie odsuniętych od spraw państwowych, oraz nadanie większych swobód włościąstwu.

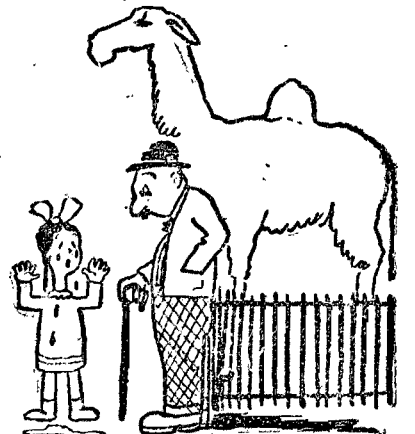
Konstytucja 3 Maja miała uratować Polskę przed groźbą rozbitcia przez wrogów. Niestety jednak reformy przyszły zbyt późno, aby zdołały przywrócić Polsce jej mocarstwowe stanowisko...

## PRZYJACIELE



Miły i łagodny i kochliwym-Wesołkiem panuje wieka przyjaźń, bo chociaż kociętek-Wesołek jest bardzo psotny i żyje stale na stopie wojennej z kurami, gęsiami a nawet z prosiaczkami – to jednakże kocha swoją panią i na zawołanie: kociolku-Wesołku – przybiega posłusznie, jak piesek.

### W ZOO



– Dlaczego płaczesz?  
– Z łitości nad wielbłądami, takie pożyteczne zwierzęta, a garbaty.